

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 75.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 30 marca 1935 r.

Rok XXIX.

Bojowe dni w Berlinie.

Berlin, w marcu.

Cały tydzień od historycznej soboty 16 marca upłynął pod znakiem entuzjazmu z powodu przywrócenia powszechnej służby wojskowej w Niemczech. Ogromne podniecenie, które panowało na ulicach Berlina porównywali korespondenci pism amerykańskich do spontanicznego wybuchu radości w sierpniu 1914 r. kiedy Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji i Francji. Mobilizacja, początkowe dni wojny, pierwsze wieści z frontu — jednym słowem wszystko to, co świat uważał za tragedję Europy — witało społeczeństwo niemieckie z nieukrywanym zadowoleniem. „Endlich ist der Tag gekommen“ — mówiono w Berlinie po 16 marca 1935. Słowa te wypowiadano z uczuciem ulgi. Nieznajomi ludzie pozdrawiali się na ulicach okrzykami „Niech żyje armja poborowa“!

Objaw typowo niemiecki i niezmiernie charakterystyczny dla psychiki narodu. W każdym innym kraju poza Niemcami, służbę wojskową uważa każdy obywatel za obowiązek spełniany względem państwa. Nie uchyla się od niego — ale też i karta powołania pod broń nie wywołuje w nim bynajmniej uczucia entuzjazmu. Trudno sobie wyobrazić np. we Francji — nie mówiąc już o Anglii — wybuch spontanicznej radości na wiadomość o wprowadzeniu dajmy na to trzyletniej służby wojskowej! W Niemczech natomiast cieszą się ogólnie i szczerze na myśl, że każdy obywatel Rzeszy będzie mógł salutować przed kapralem i wybijać „einzie“ na koszarowym podwórzu. Ten militarny entuzjazm społeczeństwa przeszedł nawet oczekiwania rządu i ze względu na reakcję prasy zagranicznej był nawet do pewnego stopnia kłopotliwy. Stąd więc próby, by wytłumaczyć to niebywałe podniecenie stolicy radością z powodu „walenia się w gruzy Traktatu Wersalskiego“. Naprawdę. Kwestje międzynarodowe są zanadto skomplikowane, aby wywołały taką spontaniczną reakcję społeczeństwa. W Trzeciej Rzeszy wybuch powszechnego zadowolenia sprawiła wiadomość nie o wypowiedzeniu V. części Traktatu — ale zapowiedź, iż starci pójdą na ćwiczenia a młodsi na dwa lata do koszar.

I jeszcze jedna uwaga, tak słusznie podkreślona przez korespondenta „Nation Belge“. Objawy największej radości obserwowano nie wśród inteligencji ale wśród małej burżuazji i w dzielnicach robotniczych. Dawni marksiści, ci sami którzy jeszcze dwa lata temu głosowali na listy socjalistyczne i komunistyczne manifestowali pierwsi. Wszystkie małe szynki i „biertuben“ były przepełnione robotnikami. W sobotę i niedzielę skonsumowano nieprawdopodobne ilości „bomb“, pijąc na cześć powszechnej służby wojskowej. **Gdzież jest ten socjalizm, gdzież jest ta opozycja niemiecka?** — zapytuje ujednostajniona prasa hitlerowska. Zapytuje słusznie. To, co byłoby nie do pomyślenia w każdym innym państwie jest w Niemczech objawem zupełnie naturalnym. Masy pracujące pogodziły się nie tylko z całkowitem zdrzutotaniem ich partji, z niewolą ich przywódców, ze zniszczeniem ich dzienników i elementarnej wolności słowa — ale nawet z odrodzeniem militarystyki. Co więcej. Zapowiedź przymusowego drylu pruskiego feldfebla przyjmuje się z radością. Nigdy zdanie Focha że „Niemcy rządzą

Premjer Kozłowski ustąpił.

Kierownictwo rządu objął pułkownik Sławek.

Skład gabinetu pozostał bez zmian.

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym powzięta została uchwała o zgłoszeniu na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej dymisji całego gabinetu. Tuż po posiedzeniu premjer Kozłowski udał się na Zamek i przedstawił Prezydentowi Rzplitej prośbę o zwolnienie go wraz z wszystkimi ministrami z zajmowanych stanowisk. Prezydent R. P. prośbę przyjął i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu prezesowi BBWR plk. Waleremu Sławkowi, na którego wniosek zatwierdził gabinet w składzie dotychczasowym.

Rozwiązanie przesilenia rządowego w tej formie stanowi dla kół politycznych Warszawy, w których liczone są z udziałem kilku ministrów, a przede wszystkim ministra oświaty Jędrzejewicza, poważną niespodziankę. Jak slychać, pozostawienie gabinetu w składzie dotychczasowym przypisać należy naciśkowi marsz. Piłsudskiego, który na konferencji w Belwederze zwrócił uwagę na to, że w przededniu poważnych wydarzeń w polityce zagranicznej i w oczekiwaniu wizyty angielskiego kancлера pieczęci Edena oraz projektowanego wyjazdu ministra Becka do Genewy i Stresy, zmian w rządzie przeprowadzać nie należy. Wolę marszałka Piłsudskiego, ostatnio niezwykle wrażliwego na politykę zagraniczną, uszanowano i tem

się tłumaczy, że nastąpiła wyłącznie zmiana na stanowisku premjera.

Odchodzący premjer Kozłowski zaofiarowanej mu emerytury nie przyjął ze względu na to, że do roku premjerostwa

brakuje mu półtora miesiąca. Premjer Kozłowski udaje się na wypoczynek zagranicę, a po powrocie wróci do uniwersytetu lwowskiego, gdzie wykladać będzie archeologję.

Rzut oka na prace rządu premjera Kozłowskiego.

Premjer prof. Leon Kozłowski opuszcza wysokie progi prezydium rady ministrów. Zasiadł on w pałacu na Krakowskim Przedmieściu w osobliwej chwili. Zabity został minister spraw wewnętrznych śp. Bronisław Pieracki. Prof. Kozłowski, choć uczony archeolog, okazał się jako były frontowiec i dzielny ulan człowiekiem czynu. Uderzył więc w czynów stal; na zabójstwo ministra odpowiedział Berezą Kartuską, chociaż dokładnie jeszcze nie wiedział, kto będzie głównym lokatorem obozu izolacyjnego (Obecnie jest tam 60 Ukraińców i żydów-komunistów).

W miesiąc później wygłasza przez radio na posiedzeniu klubu BBWR wielką mowę polityczną. Gromi wtedy kartele, okazuje swą niechęć monopolom, bije bardzo mocno w pośrednictwo handlowe na wsiach (znajdujące się w rękach żydów) i zapowiada rychłą reformę ubez-

pieczeń, dla których praktyk nie posiada wprost słów oburzenia.

Z całą wówczas szczerością odwraca się twarzą do „szarego człowieka“ i do zniekanej wsi. Młody premjer korzysta tylko z 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego i pracuje dalej z zapalem. Ukazują się też rychło dekrety oddłużeniowe dla wsi i t. zw. mała reforma ubezpieczeń.

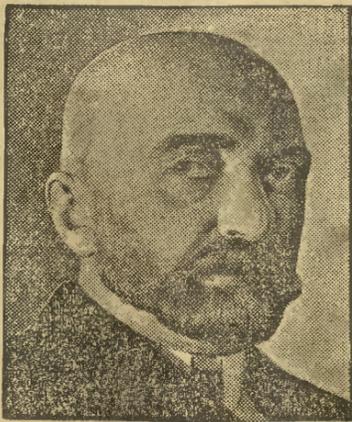
Przychodzi nieszczęsna powódź. Premjer jest w pierwszym szeregu na zagrożonych terenach, zaskarbiając sobie uznanie i wdzięczność w społeczeństwie, które następnie nie szczędzi grosza na powodziar. Przed samą sesją sejmową premjer wygłasza drugie przemówienie. Ma ono charakter sprawozdawczy i pozbawione jest już mocnych akcentów, a później nastaje cisza. Jak się to zwykle mówi „rzeczywista rzeczywistość“ przytłacza już wyraźnie premjera. Kulisy wielkiej polityki i wielkich spraw i t. zw. racja stanu są tego rodzaju, że mogą gasić nawet największy zapal i najlepsze chęci ludzi, uchodzących w życiu codziennym za radykałów społecznych.

Tego dowód najdosadniejszy mieliśmy w Sejmie. Cała izba domagała się większej ochrony polskiego przemysłu przetwórczego i opodatkowania zagranicznych tuzszców jadalnych na 1 zł za kg, minister przemysłu i handlu uparł się, że wystarczy tylko 50 groszy i swoje przeprowadził. To są kulisy.

A więc... Premjer zjawia się bardzo często na uroczystościach i w parlamencie, ale o jego czynach głucho. (W tym samym czasie zamilkł prezes BBWR p. Sławek, wyczekując zgody Belwederu na projekt konstytucji). I on, który takie gromy ciskał na ubezpieczalnie, musiał patrzeć, jak jej całkowitą reformę odkłada się na 1 rok, na 2 lata... Akcja oddłużeniowa dla wsi błędną się z przymusową bezpłatną pracą na rozkaz starosty lub wojewody t. zw. szarwarkiem.

Walka z kartelami zupełnie ustaje a zmartwychwstaje nawet pogrzebany przez sąd kartel cementowy i ceny idą w górę (co będzie z budownictwem w bieżącym roku?). Taniej coś niecoś wyroby monopolowe i niektóre przemysłowe, ale na akcję deflacyjną nakładają się tłumki w postaci nowych ciężarów podatkowych. Inaczej sobie wyobrażał premjer umorzenie 70% zaległości po-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).



PLK. SŁAWEK.



PROF. KOZŁOWSKI.

Życiorys plk. Sławka.

Walery Sławek, ur. 2 listopada 1879 r. na Ukrainie, brał czynny udział w rewolucyjno-niepodległościowych pracach politycznych na terenie b. zaboru rosyjskiego. W roku 1901 obejmuje kierownictwo PPS w Warszawie. Aresztowany 1903 w Będzinie po półrocznym więzieniu ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się. Od stycznia 1905 r. wspólnie z Prystorem stoi na czele organizacji spiskowo-bojowej.

Osadzony w X. Pawilonie, skąd wychodzi na skutek amnestji. W jesieni 1908 r. bierze udział w napadzie na pociąg pod Bzdunami, poczem wraca do Krakowa i ucze-

się impulsem, nie logiką“ nie miało większego zastosowania jak w tych przedłomowych dniach po 16 marca 1935 r.

Berlin a z nim całą Trzecią Rzeszę przepelnia uczucie buty i pogardy dla tych, którzy odnieśli zwycięstwo i dzierżąc w swym ręku losy Niemiec — po-

niży w organizowaniu szkół bojowych. W r. 1914 bierze udział w walkach pierwszej brygady strzeleckiej Józefa Piłsudskiego. 15 lipca 1917 r. aresztowany przez Niemców siedzi w Cytadeli, w Szczyplornie i wkońcu w twierdzy Modlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy, jako kapitan Legionów pełni funkcje oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany, przechodzi w stan spoczynku i bierze udział w pracach politycznych. Premjerem był dwa razy.

zwolili sobie wyrwać wszystkie atuty, bezkarnie podrzeć wszystkie zobowiązania. Gdy w 1919 r. do wielkich kawiarni w Kolonii czy Moguncji wchodzili oficerowie koalicyjni — muzyka zaczynała grać „Marsyljankę“ lub hymn angielski a publiczność podnosiła się z miejsca, 17

marca pisał „Volkischer Beobachter“: „A teraz, moje dzieci, możemy na nich s...“. Na nich to naczy na państwa, które przedłożyły Niemcom do podpisu Traktat Wersalski.

Nowopowstającą armję nazwano w nocy rządu „armją obrony pokoju“. Są

to oczywiście słowa bez treści. Niema nikogo w Rzeszy, ktoby nie wiedział o pacyfizmie Francji albo ktoby przypuszczał atak ze strony Polski. Przeciwnie, w Niemczech wypowiada się bez ogródek twierdzenie, że tak społeczeństwa zachodnie są rozłożone destrukcyjną działalnością drugiej i trzeciej międzynarodówki, iż można spokojnie pozwalać sobie nawet na ich prowokację. W odpowiedniej zaś chwili przystąpi się do ostatecznej likwidacji Traktatu. Z postanowień wersalskich zostały już tylko granice nowych państw. Zmienił je wielka armia odrodzonych Niemiec.

Czy tego rodzaju plany nie wywołują żadnej reakcji ze strony bardziej krytycznych żywiołów w Rzeszy? Owszem. Wśród Niemców nie brak ludzi patrzących trzeźwo i oceniających trafnie właściwy rytm wydarzeń. Niezapomnianym przykładem zdolności przewidywania będzie chociażby ów słynny artykuł w „Morgenzeitung” napisany w przededniu mobilizacji w 1914 roku. Anonimowy autor oceniał niezwykle jasno ówczesną sytuację.

„Nie ludźmy się — pisał — wiarą w neutralność Anglii, pomoc Włoch, wystąpienie Japonii przeciw Rosji oraz nieprzygotowanie Francji. Anglija oświadczy się w ostatniej chwili za Francją. Włochy zachowają narazie neutralność a potem pójdą przeciwko nam. Japonia nie wystąpi w żadnym razie przeciw Anglii a natomiast są wszelkie dane, że skorzysta z okazji by wyprzeć nas z wybrzeży chińskich. Wiara w słabość Francji opiera się na całkowitej nieznamośności tego narodu. Należy się liczyć — nie z rewolucją we Francji — ale z ogromnym wybuchem patriotyzmu, podobnie jak w końcu 18 wieku. Nadzieje na zniszczenie armii francuskiej w przeciągu kilku tygodni i przerzucenie wszystkich sił na front wschodni mogą się okazać zawodne”.

Naturalnie artykuł skonfiskowano — i ocalało tylko kilka egzemplarzy na chwałę publicystyki niemieckiej. Dziś już oczywiście nikt nie wystąpi z publiczną krytyką wojennej psychozy w Trzeciej Rzeszy. Posichu jednak wyraża się poważne zastrzeżenie co do linii polityki Niemiec.

— Wojna? — odzywają się głosy — ależ to szaleństwo. Wojny tej nie możemy wygrać. Nie wytrzymamy pod względem gospodarczym. Zabraknie nam surowców. Dzisiejsza wojna — to lotnictwo i motoryzacja. Inne czynniki aniżeli w 1914 r. będą stanowiły o zwycięstwie. Ani nasz węgiel, ani nasze fabryki amunicji nie dają rękojmi powodzenia. Materiałem pierwszego zapotrzebowania stanie się benzyna, nafta. A nafty nie mamy. Zapasu tego drogiego cennego płynu wystarczą na dwa tygodnie. A co potem? Przez dwa tygodnie nie dojdziemy ani do Drohobycza ani do Rumunji. Polska nie będzie neutralną, podobnie jak i Mała Ententa. Nie ma tak naiwnych polityków w Warszawie, którzyby nie wiedzieli, że zwycięstwo Niemiec — to początek końca Polski. Dwa tygodnie nie wystarczą na pokonanie Polski i Małej Ententy. A po upływie tego czasu staną wszystkie motory, wszystkie tanki, wszystkie auto. Przeciw ogromnej flocie powietrznej sprzymierzonych nie wzbije się w powietrze ani jeden samolot niemiecki. To zaś oznacza nietylko klęskę — ale straszną, nieuchronną katastrofę”.

Takie i podobne głosy odzywają się w Niemczech. Ale odzywają się rzadko i wypowiedane szeptem nie przenikają do świadomości publicznej. Upojone surmem tręb orkiestr wojskowych, rozjentuzjasmowane na widok maszerującego wojska — społeczeństwo niemieckie kieruje się wyłącznie uczuciem, natomiast wszelkie rozumowe argumenty uważa za przejaw defetyzmu. Trzecia Rzesza zmierza nieuchronnie ku swemu przeznaczeniu...

Ir. Br.

Odnaleziona odłamki meteoru.

Mieszkańcy wsi Krępa pod Łowiczem znaleźli na swych polach trzy odłamki spadłego przed paru dniami meteoru: jeden wagi około 4 kg., drugi około 10 kg., trzeci natomiast pozostaje do dziś w ziemi. Spadające odłamki mimo zmarzniętej ziemi utkwiły w ziemi na głębokości ponad 1 metr. Na miejsce zjechali uczeni.

Premier Kozłowski ustąpił.

(Ciąg dalszy).

datkowych, a inaczej je przeprowadził minister skarbu p. Zawadzki (rozłożył na lat 7 i oprocentował!) Za jego też rządów umocnił się bardzo konserwatyzm, wbrew jego woli.

Sumując to wszystko, trzeba powiedzieć, że premier Kozłowski, jako szef rządu okazał w swojej pracy wiele zapału i najlepszych chęci. Nie zbudował

sobie wprawdzie trwalszego pomnika pamięci u społeczeństwa, ale też nie przyniósł szkód, co o jego poprzedniku powiedzieć nie można.

Co nam przyniesie premier Sławek?

„Odchodzi premier — niech żyje premier!” W pierwszym szeregu staje plk. Sławek, jako szef rządu z nową konstytucją w ręku. Uśmiechnięty i zwycięski, bo uzyskał zgodę czynnika decydującego na swój wypieszony projekt. Zwycięstwo jest niewątpliwe, wprowadza też w szeregi zwycięzców widoczne, gorące nastroje.

Sławek — Car domagają się, aby im natychmiast zrobiono miejsce. Premier prof. Kozłowski odchodzi. **Rozpocznie się nowa „era”.** Na widowni pokazują się ludzie dobrze nam znani, ale z nową konstytucją w ręce. (r)

Sławek — Car domagają się, aby im natychmiast zrobiono miejsce. Premier prof. Kozłowski odchodzi. **Rozpocznie się nowa „era”.** Na widowni pokazują się ludzie dobrze nam znani, ale z nową konstytucją w ręce. (r)

20 minutowe posiedzenie Sejmu.

Sesja zwyczajna parlamentu zamknięta.

Sprzeciw posła Strońskiego odrzucono.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 29 marca.

Dzisiaj o godz. 12.30 marszałek Światłowski utworzył ostatnie posiedzenie Sejmu.

Po złożeniu ślubowania przez nowego posła p. Andrzejewskiego, marszałek oświadczył:

Do protokołu 142 posiedzenia Sejmu pos. Stroński wniósł zarzut z ramienia Klubu Narodowego. Następnie sekretarz odczytał zarzut, który kończy się jak następuje: „Uchwała powzięta na 142 posiedzeniu Sejmu w punkcie 4 porządku dziennego w przedmiocie uchwalonych w Senacie zmian projektu ustawy konstytucyjnej jest nieważna, a stwier-

dzenie, iż zmiany te zostały przyjęte, powinno być z protokołu usunięte.”

Marszałek nie udzielił głosu posłowi Strońskiemu dla poparcia Senatu. Motywował to niepotrzebnym wznowieniem dyskusji już podobno zakończonej na poprzednim posiedzeniu.

Przystąpiono do głosowania nad przyjęciem sprzeciwu posła Strońskiego. Większością głosów sprzeciw odrzucono. Tem samym protokoł z pamiętnych posiedzeń Sejmu w dniach 23 i 24 marca ub. roku został przyjęty.

Po przerwie, zarządzanej przez marszałka, sekretarz odczytał protokoł 143

posiedzenia, który izba przyjęła bez zmian oraz interpelację Klubu Narodowego do ministra spraw zagranicznych w sprawie odebrania praw gimnazjum polskiemu w Bytomiu. Interpelację tę odesłano do prezesa rady ministrów.

Następnie marszałek odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej: „Na podstawie art. 25 konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu”.

O godz. 12.40 marszałek zamknął ostatecznie, 20-minutowe posiedzenie Sejmu.

Równocześnie zarządził Prezydent Rzeczypospolitej zamknięcie zwyczajnej sesji Senatu.

Czy Niemcy zażądały powrotu „korytarza”?

Revelacje „Daily Telegraph” i ich dalsze skutki.

Londyn, 28. 3. (PAT) „Daily Telegraph” w korespondencji z Berlina twierdził, jakoby kanclerz Hitler podczas rozmów z ministrami brytyjskimi postawił następujące żądania:

1) Zrównanie floty napowietrznej z Francją i W. Brytanią, przyczem poziom miały być ustalony w odniesieniu do sił napowietrznych Sowietów;

2) Odnaczenie tonnażu floty wojennej na 400 tys. tonn. Pozwoliłoby to Niemcom na stosunek $\frac{4}{5}$ wobec W. Brytanji, a w praktyce dwa razy tyle, co poziom Francji w ramach traktatu waszyngtońskiego;

3) Złączenie Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką przez eliminowanie „ko-

rytarza” polskiego, wyrównanie granicy na Górnym Śląsku i zdeklarowanie, że obecne granice wschodnie Niemiec nie są uważane za stałe;

4) Wyrównanie granicy czeskiej i powrót 3 i pół miliona Niemców do ojczyzny;

5) Unji gospodarczej z Austrią;

6) Hitler skłonny jest zawrzeć ze wszystkimi sąsiadami Niemiec bilateralne paki nieagresji pod warunkiem, że wszystkie kwestje, powodujące starcia, będą usunięte;

7) Niemcy gotowe są powrócić do Ligi Narodów, celem podpisania ogólnego porozumienia, ale nie przedtem.

Londyn, 28. 3. Koła miarodajne demontują wiadomość, podaną wczoraj przez „Daily Telegraph”, o wysunięciu przez kanclerza Hitlera w rozmowach z angielskimi ministrami rewindykacji terytorjalnej, m. in. stosunku do polskiego Pomorza i Czechosłowacji.

Berlin, 29. 3. (PAT) „Deutsche Allg. Ztg.” w depeszy swego korespondenta londyńskiego stwierdza, że celem doniesienia „Daily Telegraph”, zawierającego domniemaną treść rozmów ministrów angielskich z kanclerzem Hitlerem jest obrzydzenie opinii angielskiej do bezpośrednich rozmów oraz obudzenie nieufności między Niemcami a ich sąsiadami.

W Paryżu potwierdzają i zaprzeczają

Paryż, 28. 3. (PAT) Korespondent Havasa donosi z Londynu w telegramie z 27 bm. rano, że aczkolwiek koła oficjalne angielskie wstrzymują się z komentarzami rozmów berlińskich aż do chwili uzyskania ścisłego sprawozdania sir Johna Simona, to jednak półoficjalnie wskazują, że roszczenia niemieckie pokrywają się w zasadniczej treści z revelacjami na ten temat „Daily Telegraph”.

Paryż, 28. 3. (PAT) Korespondent Havasa w Londynie donosi w telegramie z 27 bm. wieczorem, że po posiedzeniu ra-

dy ministrów, zwołanej dla wysłuchania sprawozdania Simona, dawała się zauważyć pewna rezerwa i zakłopotanie ministrów.

Koła miarodajne, które dziś rano potwierdzały naogół informacje „Daily Telegraph” okazywały wieczorem większą ostrożność i udzielały odpowiedzi wymijających.

Jak przypuszczają w kołach politycznych, rząd nie ustalił jeszcze linii postępowania, jaką kierować się będzie w związku z żądaniami, wysuniętymi przez Niemcy.

Revelacje „Daily Telegraph” nie są rewelacjami. Czego Niemcy chcą — wie każdy, kto ich zna. Ale inną rzeczą jest postawienie żądań i to jeszcze w czasie pierwszego spotkania z Anglikami. Pewna wstrzeźliwość była dla Niemców co najmniej wskazana i dlatego można wierzyć w ich zaprzeczenia, pamiętając jednak o niewypowiadanych głośno apetytach.

Nowe polskie kontrtorpedowce.

Warszawa, 29. 3. Ministerstwo Spraw Wojskowych zamówiło w stoczni angielskiej dwa kontrtorpedowce dla polskiej floty wojennej, po 2,200 tonn pojemności każdy. Umowa została podpisana w ambasadzie polskiej w Londynie. Termin ukończenia budowy okrętów określony został na 26 miesięcy od dnia zamówienia.

Wybuch chloru.

Kryn, 29. 3. (PAT). W fabryce materiałów wybuchowych w okolicach Solmony nastąpił wybuch zbiornika chloru. 30 robotników odniosło rany, w tem 25 bardzo ciężkie. Zwłoki dwóch robotników wydobyta z pod gruzów. Okropność.

Niemcy twierdzą, że wiadomość była wyssana z palca.

Berlin, 29. 3. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło wczoraj o godz. 13 następujący komunikat:

„Wiadomość „Daily Telegraph” z 27 bm., według której kanclerz niemiecki miał wysunąć w rozmowach z ministrami angielskimi między innymi żądanie odzyskania Pomorza polskiego, wtele-

nia niemieckich terytorjów czechosłowackich do Niemiec itd. jako punkty programu polityki niemieckiej, jest całkowicie zmyślona i jest złośliwym politycznym zatrucaniem studni, co się musi ze strony niemieckiej jak najęstrzej potępić”.

List z Londynu.

Podróż angielskiego ministra Edena do Moskwy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Londyn, w marcu.

W sprawie zamierzonej wizyty angielskiego ministra Edena w Moskwie zdania opinii publicznej i prasy angielskiej podzieliły się. Prasa liberalna i część prasy konserwatywnej uważa, iż podróż Edena do Moskwy, Warszawy i Pragi ma niemniejsze znaczenie, niż rozmowy, które John Simon wraz z nim prowadzą obecnie w Berlinie. Wielkie znaczenie przywiązuje się do wizyty Edena w Moskwie. Natomiast prasa nacjonalistyczna z Daily Mail na czele, oddając zupełną sprawiedliwość pracy Edena oraz jego taktowi, zapytuje się, czy wizyta Edena do Moskwy w ciągu tego tygodnia przyniesie jakiegokolwiek praktyczne rezultaty i czy wogóle jest celową. Aczkolwiek jest on dyplomata doświadczonym, będzie on miał do czynienia z chytrymi i podstępными działaczami sowieckimi, którzy wszelkimi sposobami postarają się wciągnąć Wielką Brytanię w zobowiązania o bardzo niebezpiecznym charakterze.

Pisma nacjonalistyczne są zdania, iż obecną sytuacją europejską mogą zajmować się Anglia, Francja, Włochy i Niemcy, ale nie Sowiety, których to wcale nie dotyczy i które w rzeczywistości są państwem azjatyckim. Ci, którzy spodziewają się wojskowej pomocy od Sowieców, poddają się złudzeniu. Wobec nowoczesnych zbrojeń światowych siły wojskowe Sowieców nie mogą być nawet brane w rachubę. Nawet pisarze rosyjscy przyznają, iż ogromne zbrojenia Sowieców, o których tak wiele pisano, są przeważnie oparte na bluffie. Wojenna historia Rosji przedstawia szereg zupełnych klęsk.

Oficerowie angielscy, którzy obserwowali operacje wojskowe Rosji podczas wielkiej wojny, wytłumaczyli te klęski przyczynami, które nie zostały usunięte pod panowaniem bolszewików. Są to: brak wykształcenia i inicjatywy, brak komunikacji, zacofanie przemysłu, nieudolność administracji oraz brak w masach patriotyzmu gotowego do ofiar i poświęcenia się.

Już w pierwszych miesiącach wojny ujawniła się niższość wojsk rosyjskich wobec zorganizowanych w wysokim stopniu sił niemieckich, którym udało się zniszczyć zupełnie dwie armje rosyjskie Samsonowa i Rennenkampa, liczące 310.000 ludzi i 650 dział. Podczas najeżdzu bolszewików w 1920 r. marszałek

Piłsudski ze słabszymi liczebnie siłami zniszczył dwie armje bolszewickie, liczące 250.000 ludzi.

W poprzednich wojnach Rosja nie może poszczycić się jakimikolwiek wybitnymi wynikami. W latach 1904 i 1905 Japonja pobiła ją na lądzie i na morzu. W wojnie 1877-78 przeciwko słabej Turcji po trzech klęskach pod Plewną Rosja zwyciężyła tylko dzięki pomocy Rumunji. W wojnie krymskiej 1853-56 i poprzednio w 1828-1829 z Turcją Rosja odniosła porażki za porażkami, a to wskutek braku energii wśród jej wojsk i niezdolności głównego dowódcy.

Mówcy sowieccy wychwalają wielce siłę armji powietrznej Sowieców, która

według ich słów podniesioną została w ostatnich latach z 2.500 do 4.000 maszyn. Niemieccy piloci o wielkiem doświadczeniu, którzy widzieli tę siłę przy pracy, przekonali się, iż znaczenie jej działań wojskowych w Europie jest bardzo ograniczone. Cztery ogromne samoloty bombowe, które w roku ubiegłym odwiedziły Paryż i Rzym, nie zachwyciły ekspertów, chociaż były to prawdopodobnie najlepsze samoloty, które Rosja posiada. Ludzie, którzy notorycznie nie są w stanie obchodzić się z najprostszymi maszynami rolniczymi lub też jeździć z parowozami więcej niż 150 km bez wypadku i znani są jako zupełnie niezdatni do pracy maszynowej, nie mogą mieć pretensji do panowania w po-

Dobraný kwartet.



Studenty nowojorscy rozpisali konkurs na najlepszych międzynarodowych „Speakerów” (zapowiadaczy) radiowych. Wyróżniono egzotyczną czwórkę: Hindusa Bhagwata — zwolennika Ghandiego, Meksykańczyka Montero — syna przepędzonego generała, Chińczyka Lina — syna premiera rządu nankińskiego i pewnego młodzieńca z Kurdystanu.

wietrzu. Że bolszewicy przerażeni są siłą i rozpędem ruchu nacjonalnych socjalistów w Niemczech, nie ulega wątpliwości. Nietylko wiedzą oni, iż siły ich nie są w stanie zmierzyć się z Niemcami, ale przywódcy sowieccy są głęboko przekonani, iż wojna oznacza dla nich koniec i zgubę. Sytuacja ich jest nadal krytyczna. Jeszcze przed trzema miesiącami po zabójstwie Kirowa 107 skazanych zostało na śmierć, a większość z nich była zupełnie niewinna, przed kilkoma zaś dniami w okrutny sposób wysłano do Syberji tysiącsiedemdziesiąt osób tylko za jedno podejrzenie. Rząd sowiecki jest w stanie terroryzować nieoporny i bezsilny lud rosyjski, lecz wie on, iż armja niemiecka nie da się w ten sposób nastraszyć.

Takie jest zdanie pism angielskich. Jest bardzo optymistyczne — tem bardziej, że Anglia leży poza wszelkim zasięgiem sił Sowieców.

(Ale Polska musi pamiętać, że jeśli Sowiety wyprodukowały 200 tysięcy złych traktorów — to nie wynika z tego, że nie wyprodukują 20 tysięcy dobrych tanków! — red.).

Britannicus.

Niemcy stają w obronie Abisynji.

Paryż, 28. 3. (PAT) Korespondent londyński „Echo de Paris” donosi na podstawie sprawozdania, nadesłanego do Londynu przez posła brytyjskiego w Addis Abeba, iż w dniu 1 bm. nowo mianowany poseł niemiecki dr. Kirchstimes, wręczając cesarzowi abisyńskiemu listy uwierzytelniające, oświadczył, że na wypadek konfliktu włosko-abisyńskiego, Niemcy staną po stronie Abisynji. Poseł niemiecki zaoferował miał równocześnie w imieniu rządu Rzeszy natychmiastową pomoc w postaci misji instruktorów i rzeczoznawców wojskowych oraz eskadry samolotów.

Nowy transport do Afryki.

Neapol, 28. 3. (AT) Parowiec „Vulcania” odpłynął wczoraj do Afryki wschodniej, wioząc na pokładzie 2.220 żołnierzy, 170 podoficerów, 120 oficerów i materiał wojenny.

Zamknięcie kaplicy katolickiej w Leningradzie.

Ostatnio z polecenia Stalina zamknięto w Leningradzie kaplicę, należącą do katolików holenderskich. Ma to być zemsta rządu sowieckiego za fakt, że Holandia należała do tych nielicznych krajów, które głosowały przeciw przyjęciu Rosji do Ligi Narodów.

Fryderyk Kampe.

(18)

Wielki Głowisek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Kilka razy mrugnął oczami i rozpromienił się: O, Ameryka cudny kraj, praca niezwykłe ciekawa, no i nareszcie zaczął się uczyć angielskiego — oczywiście w godzinach pozabiurowych.

Manfield obserwował w zamyśleniu młodego człowieka, tak energicznego, pracowitego, na którym widocznie można było polegać i myślał:

Dlaczego do tej pory nie słyszałem od ciebie ani jednego prostego, rozumnego słowa?... Każde odezwanie się wywołuje u ciebie entuzjazm albo uniozoną służalczość... Poco robisz ze siebie głupią karykaturę?...

Zniechęcił się do rozmowy i poszedł do wielkiego pokoju sypialnego.

Zgasił światło i próbował zasnąć, ale przeszkadzał mu dziwny, głuchy niepokój.

Morze szumiało jednostajnie, z ciemności wylaniały się zarysy nieprzytulnego, obcego otoczenia.

I nagle Jozue Manfield zaczął przemawiać do jedynego człowieka w tym opuszczonym domu:

Gdzieś zabrnął! Czy tu jest twoje miejsce?... Zastanów się, czy to, co robisz, nie jest przestępstwem, czy nie ubliża cię podszywanie się pod cudze nazwisko i pod cudze życie?... A może to jest początek odwetu i kary!...

Przewracał się z boku na bok.

Cały dom spał, w parku skrzypiały drzewa, od czasu do czasu przez okno zająrał zablakany promień latarni morskiej.

W Manfieldzie nagle się zbudził inny człowiek, który przypominał sobie białe noce Finlandji, Wandę, Blomforsa, a któremu dawne, wielkie nieomal katastrofalne troski wydały się drobnym, mało znaczącym epizodem.

Przy łóżku Likanena odezwał się ostry dzwonek.

Wyskoczył jak oparzony, pośpiesznie naciągnął granatowe, odświeżone ubranie; był przestraszony i zawiązując drżącymi rękoma krawat, myślał, że nareszcie ukazało się prawdziwe oblicze Jozue Manfielda.

Teraz wśród nocy będzie mu dyktował — właśnie tak sobie wyobrażał prezesa!

Jozue Manfield stał na werandzie, jego twarz nosiła ślady niezwykłego wzburzenia. Dużo lat upłynęło i Likanen nigdy nie mógł zapomnieć tego widoku na tle łagodnych wzgórz i szumiących drzew parku, przez które przeświecała luna, wiecznie wisząca nad olbrzymim miastem.

— Czy pan może wyjechać, ale natychmiast? — zapytał szef

Likanen był w każdej chwili gotowy do podróży.

Manfield powiedział trochę zachrypniętym głosem:

— Najbliższym statkiem uda się pan do Europy. Bez chwili zwłoki. Pojedźcie pan do Helsinek i zbierzcie pan wiadomości o niejakiemu panu!...

Blok stenograficzny dawno tkwił w ręce Likanena. Cofnął się o krok pod drzwi, z których sączyło się słabe światło łoża oświetlonego hallu i zanotował: „Józef de Luca hrabia Borski”.

— ...ostatnio mieszkał w hotelu Brandö. Następnie dowiódł się pan o pannie Wandzie Rokerównie. Proszę pamiętać, że ta misja obowiązuje pana do jak najściślej tajemnicy!

Likanen notował skrupulatnie, powtarzając półgłosem:

— Europa, Helsinki, hotel Brando, de Lucca hrabia Borski, gdzie również mieszka Wanda Rokerówna!...

— Kiedy pan może wrócić?

Likanen zastanowił się chwilę i odpowiedział zdecydowanie:

— Za trzy, najdalej za cztery tygodnie, panie prezesie.

Manfield skinął głową.

— Za trzy albo cztery tygodnie? Dobrze. Ale niech pan pamięta, Likanen, niyomu ani słowa! Od tego zależy pańskie stanowisko!

Likanen opuścił werandę jak żołnierz obarczony zaszczytnym i niesłychanie ważnym posłannictwem, od którego zależy los całej armji.

Wychodząc zgubił małą białą kartkę.

Manfield podniósł ją i przeczytał: „J. M. Leecanen, Sekretarz Generalny J. M. Manfielda”.

ROZDZIAŁ VI.

Jeziro Garda kąpało się w słońcu i w ostepiającym błękitnie nieba.

Po stromych zboczach gór ściekały przezroczyste strumyki, zamieniając się gdzieś w miniaturowe wodospady, owinięte u dołu w kurzawę wodną. Olbrzymie wozy turystyczne wznosiły obłoki jasnego kurzu, który opadając misternie napudrował przydrożne palmy i cyprysy.

Młodzież z zapalem uprawiała obecnie bardzo modny sport, podobny do skjo-ringu, a polegający na tem, że łodzie motorowe ścigały się, ciągnąc za sobą przy pomocy długich lejc amatora czy amatorkę tej zabawy, stojących na drewnianym ślizgaczu w pozycji wyprostowanej, nieco odchylonej wtył.

Od czasu do czasu któryś koziołkując zniknął pod wodą z okrzykiem udanego przerażenia, na to odpowiadały mu huczne oklaski i wesoly śmiech.

Wanda siedziała niezdychodowanie na brzegu łóżka i z tępem zdziwieniem oglądała pokój hotelowy, urządzonej z wielkim przepychem.

Nie została na ławce w parku, kazała się zawieźć do hotelu, gdzie Beppo z nieodłącznym papierosem, sterczącym w kątku ust, spokojnie zainkasował należność i zdał pasażerkę na ręce portjera, który tytułował ją „wielce szanowną panią” i ulokował w najlepszym z wolnych numerów o trzech oknach wychodzących na jezioro.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gwiazdy o nowej konstytucji.

Gwiazdzistymi patronami nowej konstytucji — planety Jowisz i Mars.

„Wszystko ma swój czas i każde przed-
siewzięcie pod niebem ma godzinę swoją”.
Mądra ta sentencja — przypisywana kro-
lowi Salomonowi — nasuwa się w obliczu na-
rodzin nowej konstytucji polskiej. Niewat-
pliwie wspomniana sentencja odnosi się do
czynników przeznaczenia, manifestujących
się w życiu ludzkim i granitowych praw
Kosmosu, rządzącego przyczynowo całą
przyrodą tak żywą, jak martwą. Obaczmy
więc, jaki czas i jaką godzinę ma nowo-
uchwalona konstytucja i, stanowiący u ho-
roskopowej jej kolebki, na podstawie zna-

wymienionego 9 stopnia Łuczniaka — możli-
wość wschodu jeszcze 359 innych stopni w
12 rozmaitych znakach zodiaku. Przezna-
czenia nieba wybrały jednakże właśnie ten
odcinek ekliptyki dla narodzin konstytucji,
gdyż jej istotą i celem najprzedniejszym
jest nadzwyczajne rozszerzenie władzy pre-
zydenta, przekazanie nań niebysowej pełni
prawa w zakresie niemal dyktatorskim. Zro-
zumiałą więc jest ta solidarność wpływów
kosmosu, wyrażona horoskopami konstytu-
cji i Prez. Mościckiego.

AUTORYTET, PRAWORZĄDNOŚĆ I MĄDROŚĆ — OTO CECHY ŁUCZNIKA.

Łuczniak — wyobrażany symbolicznie ja-
ko strzelający z łuku centaur (postać pół-
konia — półczłowieka) jest znakiem pra-
wa i mądrości, a reprezentuje nazewniczą
autorytet i rozkazywanie. Znak ten wyraża
konsekwentne dążenie do pewnych, zgóry
określonych celów i obrazuje zupełne po-
leganie na samym sobie. Rządy, partie rzą-
dzące i władze znajdują się pod kosmicz-
nym protektoratem Łuczniaka. Wszystkie te
założenia — wysnute z prastarych reguł
astrologicznych — zupełnie słusznie odno-
szą się do autorytatywności w Polsce rzą-
dzącej partii BBWR, polegającej od czasu o-
statnich wyborów do Sejmu zupełnie na so-
bie, ufnej całkowicie w swe własne siły i
uchwalającej nową konstytucję swojemu
własnym głosem, bez mniejszości narodo-
wych, przeciwko głosom opozycji.

POTĘŻNY JOWISZ — GŁÓWNYM PATRONEM KONSTYTUCJI.

Nad wspomnianym Łuczniakiem z pośród
planet panuje potężny Jowisz. Planeta ta
uszcześliwia sprawy jej podlegające, gdyż
nie są one wyrazem złej woli, lecz zwykłą
wypływają z mądrości życiowej. Odnosi się
to więc również do nowej konstytucji, sto-
jącej pod rządami Jowisza. Ze twór kon-
stytucyjny ma przeciwników i nie zadowala
szeregu partii, to — mówiąc oczywiście
znowu językiem astrologicznym — wina sto-
sunkowo „słabo” położonego Jowisza w ho-
roskopie u wejścia do odcinka 12 i w zna-
ku Marsowym Skorpiona. Wskazuje to na
pewne ograniczenia, na agresywność, dys-
harmonie i obstrukcje niezadowolonych.
Jeżeli uchwała konstytucji z ubiegłej nie-
dzieli uzyska moc prawną podpisem Prezy-
denta Rzeczypospolitej, to negatywne usto-
sunkowanie się krytykujących opozycjoni-
stów poirwa przez pierwsze 7 lat istnienia
tej konstytucji, chyba że dalsze konstelacje
spowodują jeszcze inny rozwój przyszłych
wydarzeń. Księżyc horoskopu, również po-
łączony w zagadkowym i śmiercionośnym
Marsowym Skorpionie w odcinku 11, wska-
zuje na zmiany i niechęć w łonie poszcze-

gólnych klubów parlamentarnych. Połącze-
nie Księżyc z Jowiszem uszlachetnia dzie-
ło konstytucji i sprzyja przeprowadzeniu
zmian.

TRIUMFUJĄCY MARS W POŚRODKU NIEBA.

Słońce — właściwy symbol rządu — do-
luzje najniżej położone w ognistym, agre-
sywnym i dyktatorskim znaku Barana.
Mars — władca tego czołowego znaku zodia-
kalnego i symbol kosmicznej wojny, wojska
i karnej dyscypliny — góruje zaś wysoko
w samym środku nieba, rad z dokonane-
go dzieła. Położenie Marsa uważać należy
jako maksymalną i decydującą konstelację
niniejszego horoskopu. Z niej wnioskować
należy, że rząd pójdzie zdecydowanie po li-

ni rozumnie pojętej demokracji, musi się
jednak liczyć z komplikacjami, gdyż sfery
wojskowe — reprezentowane górującym
Marsem — w krytycznych momentach przeć
będą do decydującej akcji. W każdym ra-
zie Damoklesowy miecz w postaci dyktator-
skiego Marsa zawisła nad losami państwa
przez czas obowiązywania nowej konsty-
tucji.

Uranus — znamienny reformy, ruch
faszystowski i nagie wydarzenia wogóle —
przebywa zresztą w odcinku horoskopu w
połączeniu z planetą Wenus, patronką Pol-
ski, u progu znaku Byka, któremu od cza-
sów Ptolemeusza według geografii nieba
podlegają kraje Sarmackie, a więc i obszar
Polski. Z ciekawej tej konstelacji wnioskow-
wać należy na pełną dynamikę wydarzeń
i doniosłe zmiany i przewrót w kraju w
wyniku postanowień nowouchwalonej kon-
stytucji. Połączenie Saturna z Merkurem
w Rybach w odcinku 3 a władca tego zna-
ku — tajemniczy Neptun w przeciwstawi-
eniu do tej konstelacji z domu 9 — uwidac-
nia częściowo otwarte wystąpienia, części-
wo skryte knowania antykonstytucyjne gło-
wnie w sferach socjalistycznych, klerykał-
nych, agrarnych i w ołdnie prasy.

Sądząc z całokształtu konstelacji horo-
skopu czekają uchwaloną konstytucję nie-
zwykle koleje, nie wykluczając nagłego i
gwałtownego jej końca.

Kłeska burz piaskowych.

Nowy Jork, 27. 3. Szalejące od kilku
dni burze piaskowe, które nawiedziły
głównie środkowo-południowe stany A-
meryki Północnej wyrządziły olbrzymie
szkody. Szczególnie ucierpiały południo-
we części stanu Colorado i Kansas, oraz
północne okręgi stanu Texas i Oklaho-
ma. W okolicach tych setki tysięcy hek-
tarów piasku grubości 4 stóp. Cały doby-
tek farmerów został zniszczony. Około
200.000 km.² obszarów rolnych i żywnych

pastwisk zamienione zostało w piaszczy-
stą pustynię. Z okolic nawiedzonych bur-
zą, farmerzy wywożą koleją i samocho-
dami ciężarówkami stada bydła do sta-
nów, niedotkniętych kłeską. Do stanu
Kentucky przewieziono około 40.000
szlak bydła zupełnie wyczerpanego z
głodu i pragnienia. Część zwierząt mu-
siano dobić. Burza piaskowa spowodo-
wała również ofiary w ludziach. W sta-
nie Oklahoma 8 osób zmarło wskutek u-
duszenia się pyłem piaskowym.



Horoskop nowej konstytucji,
uchwalonej dnia 24 marca br., o godz. 10 min.

nych i ciekawych — choć może nie całkiem
nieomylnych prawideł astrologii — uchyl-
my rąbek z przyszłych jej losów i znaczenia
dla narodu i państwa.

O niezwyklej porze, w „godzinę duchów”,
gdy z łona nieśmiertelnego boga czasu,
Chronosa, załedwie wyslizgnęła się rumia-
na „dies Dominica” — dzień Pański — nie-
działa marsz. Switalski obwieścił niecier-
pliwie wyczekującej licznej rodzinie postów
szczęśliwe narodzin konstytucyjnego no-
worodka. Wówczas na wschodzie nieba
Warszawy widny był 9 stopień dziewiątego
znaku zodiakalnego, zwącego się Łuczni-
kiem (Strzelcem). Jest to ściśle ten sam
znak i ten sam stopień znaku, który słońce
w swej rocznej pozorniej wędrówce w kos-
micznym zwierzydciu mija w dniu 1 gru-
dnia, którego to dnia w r. 1867 przyszedł na
świat Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy
Mościcki. Azali to tylko przypadek? Wszak-
że koło zodiaku obejmuje aż 360 stopni łuk-
owych, wschodzących kolejno w ciągu do-
by nad nieboskłon. Istniała więc — obok



Poskramianie tygrysa!

Sen belfra.

(Nowela).

Pan Abecadłowski wrócił dziś ze szkoły
„coś nie tego”. Właściwie nie wywołało to
zaniepokojenia u pani Klementyny, bo wia-
demo, że i z mężami bywa różnie. Zwłaszcza
w takich czasach jeszcze... Podala więc
szybko obiad, który spożyto nietyle w zbo-
żeniu, ile w milczeniu.

— Może zdrzemnie się chwilkę, Kleofa-
sku — rzuciła niby od niechcenia pani Kle-
mentyna.

— Wiesz, Klemciu, że tak zrobię. Ale
jakby kto do mnie, to mnie niema, pamie-
taj!

— Spij, spij, już ja to załatwię — od-
rzekła na to zabiegliwie żona, otulając go
pleciem.

— Aha, obudź mnie duszko o czwartej,
ale punktualnie, punktu...a...alnie — zaze-
wał jeszcze z pod koca pan Kleofas.

*

I spłynął szybko sen na pana Abecadłow-
skiego, ale jakiś dziwny, niespokojny. Za-
czątkiem od tego, że woźny szkolny Ciaput-
kiewicz oznajmił mu pocichu gościa. Z tonu
jaki zaanonsował, poznał pan Kleofas, że to
coś związane z gotówką, a raczej z jakąś
sprawą wekslową. Nie wiedział tylko z jaka.
Może za tę ostatnią suknie Klemci, z klip-
sem czy tak tam... może... Ale zanim zdąży-
ły mu się nasunąć inne przypuszczenia, za-
rogu korytarza ujrzał kwitnąca jak piwo-
nia, twarz pana Sukiennickiego.

— Moje uszanowanie kochanemu profes-
sorowi, bzyknęła uprzejmie piwoniowa
twarz o zdrówko przedewszystkiem pytam,
o zdrówko. Bo bez tego nie można wszak
ciągnąć...

— Chyba już prędzej bez forsy długo po-
ciągnąć nie można — przeleciało po zmęczo-
nej „łowce pana Abecadłowskiego. Ale gło-
sno, tonem ugrzecznionym. Sudał:

— Dziękuję panu Sukiennickiemu,
dziękuję! Zdrówko — owszem, choć nie
tak, jak u szanownego pana. Czemu mam
zawdzięczać tak zobowiązującą mnie pań-
ską fatygę?

— Drobnostka, profesorku, wprost mó-
wić nie warto. Ale jak dla porządku, to tyl-

ko nadmienię, że weksleł pański jest u
mnie tylko do jutra, bo później nieboraszek
musi pójść do —

— Tak przedko, — dziwił się cały w potach
pan Abecadłowski. A mówiliś pan, że za-
łatwimy ten figiel bez przepisów, w miarę
możliwości...

— Było tak, było, a jakże! Bóg mi świad-
kiem, że teraz nie mogę, kochany profesor-
ku, nie mogę! Myślałem i ja, że się da, ale
wczoraj już chciano mi zostawić parę na-
klejek na gratach...

Po solennym zapewnieniu, że musi „zro-
bić” te kilkadziesiąt złotych, szedł pan Kleo-
fas do sali profesorskiej na konferencję.
Właściwie nie szedł, lecz włókł się z rezy-
gnacją desperata. Rozpoczął ciekawym re-
feratem prof. Nudęjki p. t. „Zmiany w pi-
sowni jako środek uspołecznienia młodzie-
ży”. Referent, po odczytaniu swych wlece-
ciekawych dociekań nad tą kwestią, starał
się wywołać dyskusję. Wskazał na aspo-
łeczne i antymocarskowe elementy naszej
pisowni, wywał zebranych od sanowania
tej zaniedbanej dziedziny.

— Weźmy przykład najbardziej nam
znany i pospolity, np. wyraz pędrak — mó-
wił z werwą prof. Nudęjko. Skąd w tem
słowie, tak potocznym, aż tyle wyrafinowa-
nia? Czy nie lepiej pisać wprost tak, jak się
mówi, t. j. pędrak?! Frontem do szarego
człowieka, moi państwo! Isć z życiem, a nie
przeciw niemu, dążyć do wyzwolenia pi-
sowni z średnio-wiecznego przesądu i dać sze-
roki oddech słowu, rozkuwając je z ciasnych
klamer prawideł i przepisów!!

Pan Abecadłowski kiwał poważnie (i tro-
chę już sennie) głową, zerkając raz po raz
na swą koleżankę, pannę Nieprzejmalską,
poprawiającą zeszyty w napół wysuniętej
szufladzie stołu.

— Racja, racja — przerwała mówcy z za-
palem panna Nieprzejmalska. Swobodą sło-
wa — to święte słowa! Uwolnić piśmownię z
chińszczyzny przepisów, żądać piśmowni
świadomej!...

czy przeciw — nie mógł się pan Kleofas
zorientować. Wybawiła go z kłopotu panna
Nieprzejmalska, szepnąwszy mu z nad po-
prawianego zeszytu cicho: „za”.

Doprowadziwszy się jako tako do stanu
trzeźwości, pan Abecadłowski począł się
skupiać. Za chwilę bowiem ma on z kolei
wygłosić referat o pracy w nowozałożonym
„Kole Idealistów — Obwód Barakowo”.
Czuje na pierśiach przytłaczający go ciężar
wagi zadania i stąd niejaka lekkość w prze-
tyku. Trzyma się jednak dzlarisko, mimo
dającego się odczuć chłodu w stopach.

— Niech to szlag, kalesze mi potrzebo-
Posiada wszystko, czego dusza zapagnie,
wali buchnąć u tych „Idealistów”, i to za-
raz na pierwszym zebraniu... do czego to po-
dobne? — płaczą się nawiasowe myśli po
głowie pana Kleofasa.

Ale referat pana Abecadłowskiego wy-
padł mimo wszystko dobrze, nawet fascyn-
jąco — według zapewnień panny Nieprzej-
malskiej. Słuchano w zupełnej ciszy słów
referenta, dających ponury w kolorycie ob-
raz ciężkich tarapałów, jakie ta organiza-
cja musiała przechodzić w początkowych
stadiach rozwoju.

Teraz dopiero przekonywali się potrosze
słuchacze pana Kleofasa, jak trudno jest
wprowadzić w czyn słowa, że „nie samym
chlebem człowiek żyje”...

Od ideologii „Zrzeszenia Idealistów” —
Obwód Barakowo — przeszedł następnie pan
Abecadłowski do szczegółów organizacyj-
nych. I tak powstała już przy Zrzeszeniu
„Seksja jarosłów”, w niezadługim zaś cza-
sie wykwalifikowani instruktorzy w oso-
bach pp. Głoda i Bryndzy rozpoczęła organi-
zowanie „Seksji Ściśłych Dietetyków” (S. S.
D.) — naturalnie dla członków bardziej za-
awansowanych.

Reszty dokonują odczyty, wykłady u-
świadamiające, akademje okolicznościowe,
wycieczki oraz gry na wolnym powietrzu —
kończył pan Kleofas. Odcinamy obywatela
od knajpy, damy mu trwałą wartość, któ-
ra przejdzie z pokolenia w pokolenie, a bę-
dzie nią kultura ducha!!

Ustałszy na swem miejscu, pan Abeca-
dłowski miał przyjemność zauważyć, iż re-
ferat jego wywarł pewne wrażenie na stu-
chaczach. Mimowolnie więc odetchnął z ul-
gą. Konferencje, po załatwieniu kilku drob-
niejszych spraw, ukończono, i rozradowany
pan Kleofas zmierzał szybko ku wyjściu,
gdy przewodniczący osadził go znielacka na
miejscu:

— Kolego Abecadłowski, proszę jeszcze
na chwilkę.

Pan Kleofas coprawda nie przepadał
zbyt za owymi „chwilkami” z przewodni-
czącym, ale wykrztusił, podszedłszy doń: —
Słuzę.

— Przedewszystkiem muszę podziękować
kochanemu koleźce za tak owocną pracę w
„Zrzeszeniu Idealistów” — zaczął słodko
przewodniczący. Dlatego też myślę, że już
nigdzie poza szkołą nie puszcze takiej ener-
gji i chęci, jak pańska. A brak nam ludzi,
kolego, brak... westelnał melancholijnie
przewodniczący.

— Och, naprawdę to tak źle nie jest,
przecież mamy jeszcze wśród naszego grona
pierwszorzędnych pracowników społecznych
— z przetrzoną skromnością, przetrwał swe-
mu rozmówcy pan Abecadłowski. Tak! np.
Kaligrafiiński!...

— Prowadź świetlicę w Towarzystwie
„Świadome ojcostwo”.

— A kolega Linijkiewicz? —

— Przecież od dwu lat już dyriguje
„Chórem Bezrobotnych z wyższym wykształ-
ceniem”. I wogóle muszę powiedzieć, że...

— Pragnąłbym jednak zaznaczyć — prze-
rwał szybko pan Abecadłowski swemu
zwierzchnikowi — że już i dotychczasowa
praca mnie absorbuje. Nie wiem więc, czy
mógłbym owocnie...

— Kolego Abecadłowski, będzie pan
mógł, będzie. I to, wierzę, że jak najowoc-
niej. Bo to właściwie nie rozchodzi się o nic
wielkiego. Taki sobie zwykły nadzór, czy
jak to powiedzieć — protektorat. Otóż trzy
niższe klasy zawiązują „Koło Amatorów
Chałwy”. Rzecz to niewielka, a społeczni
młodzież, ukształci, rozwinie!...

— Nic mi duszko nie jest, tylko trochę
się zgrzałem. Już wstaję.

— No to dobrze, żeś sobie wypoczął, bo
ferat widziś, był tu jakiś od podatku i zo-
stał napomniony... w sprawie niezaplaco-
nego podatku mieszkaniowego. Jeśli się nie
mylę, to mówię, że coś tam przyszło. Pan
Kleofas Abecadłowski runął zpowrotem na
tapczan, z pasją okutawszy głowę w koc.

Wuk.

Człowiek, który władał Arabią.

Epopea burzliwego żywota. — Bohater czy awanturnik.
Jeszcze jedna rola płk. Lawrence'a.

Duże zainteresowanie obudziła w Anglii lakoniczna wiadomość, że „aircraftsman“ (żołnierz wojsk lotniczych) T. E. Shaw zwolniony został z wojska na własne żądanie by osiąść już jako osoba cywilna w małym domku, jaki posiada w miejscowości Dorset. Albowiem T. E. Shaw, zwykły żołnierz lotnictwa brytyjskiego, to nie kto inny, jak sam pułkownik Lawrence, Lawrence z Arabii, jeden z najgłośniejszych awanturników naszych czasów.

Mija już teraz szesnaście lat, jak płk. Lawrence zniknął z horyzontu, a na jego miejsce pojawił się „aircraftsman“ Shaw, który zaczął pracować jako mechanik, kontrolując rękami upapraniem oliwą, motory samolotów przed startem. Pobiera żołąd stu funtów szterlingów rocznie a jednak, gdyby chciał, mógłby zarabiać tysiące i miliony. Wystarczyłoby, żeby napisał pamiętniki i opowiedział swoje niezliczone przygody.

Mimo to woli milczeć. Kilka lat temu ukazały się naprawdę dwie jego książki, ale wycofał je z obiegu natychmiast po ich wydaniu, nie podając zupełnie powodów tego gestu. Nieliczne egzemplarze, jakie pozostały, należą do rzadkości, osiągając niebywałą cenę.

Milczenie pułk. Lawrence'a na temat wszystkiego, co dotyczy jego życia, jest niewytłumaczalne. Przypód jego nie przestaje otaczać zasłona tajemniczości, poprzez którą trudno jest odróżnić prawdę od legendy.

Gdy wybuchła wojna.

Gdy wojna wybuchła, Tomasz Edward Lawrence, który ukończył uniwersytet w Oxfordzie i miał bardzo duże zaniechanie do archeologii, zajęty był robotami wykopaliskowymi wśród starożytnych ruin doliny Eufratu. Zdążył już poznać na wylot język, obyczaje i psychologię Arabów. To też władze wojskowe angielskie przydzieliły go do biura arabskiego w Kairze.

Tutaj Lawrence zajmował się szpiegostwem, osiągając znakomite sukcesy, ale zwierzchnicy niebardzo go lubili ze względu na jego ostry i złośliwy język oraz dziwny charakter. Zaczął się ubierać w strój arabski, co niezbyt podobało się oficerom angielskim. Mówiono, że czyni to przez afektację, ale w rzeczywistości Lawrence szukał tą drogą popularności wśród mas arabskich.

Gdy Arabowie zbuntowali się przeciwko Turkom, Lawrence zaproponował, że uda się pomiędzy nich, by zorganizować ich do walki przeciwko wspólnemu wrogowi. Władze angielskie pochopnie zgodziły się na tę propozycję.

W walce z Turkami.

Z tą chwilą zaczyna się wielka epopea Lawrence'a. Jest duszą i wodzem Arabii, dwoi się i troi, ale co jakiś czas znika gdzieś w tajemniczy sposób.

Pomimo białej skóry, blond włosów i bladzielonych oczu stał się prawdziwym Arabem. Odnaczając się niespożyty energią i żelazną wolą, mając kieszenie napełnione złotem angielskim, rojąc olbrzymie plany, które — jak mówił jego przeciwnicy — podsycala szalona jego ambicja, pędził od szerepu do szerepu, nawiązując węzły przyjaźni tam, gdzie od wieków istniała nienawiść.

Stworzył i zorganizował armię arabską, obmyślił plan kampanii przeciwko Turkom. Przy boku księcia Fejsala, ówczesnego i nieżyjącego już króla Iraku, któremu oddał naczelną dowództwo, sam wszystkim kierując w rzeczywistości, wyparł Turków z Arabii. Jako zdobywca wkroczył do Jerozolimy i Damaszku, jadąc na koniu w białym, jedwabnym burnusie, z kordelasem ze złotą rękodzielną, zatkniętym za pas.

Nieoczekiwany atak jego arabskich wojsk przyczynił się w decydującej mierze do klęski Turków, którzy dotychczas z powodzeniem opierali się armii Allenby. Lawrence przypuszczał, że teraz jego wielkie plany ukoronowane zo-

staną sukcesem. Myślał o stworzeniu potężnego państwa Islamu, zorganizował już rząd z Fejsalem na czele, poczynił Arabom wiele ponętnych przyrzeczeń, gwarantowanych przez aljanatów, którym Lawrence tłumaczył, że Arabowie chętnie zgodziliby się na króla rasy białej. Czy miał na myśli siebie? Jest to bardzo prawdopodobne.

Na nowym odcinku.

Wypadki potoczyły się jednak/inną koleją. Anglija i Francja pod różnymi pretekstami pozostały w Palestynie i w Syrii, a Fejsal wołał od tych dwu mocarstw otrzymać koronę Iraku, niż wiązać się z Lawrence'em. Ten ostatni opuścił Arabię, rezygnując z wszelkich odznaczeń, jakie mu ofiarowywano. Gdy był przyjęty przez króla na audjencji,

miał pono oświadczyć, że nie może przyjąć orderów angielskich, albowiem, gdyby Arabowie zbuntowali się przeciwko tym, którzy im poczynili fałszywe obietnice, stanąłby po ich stronie i walczyl razem z nimi.

Zawiedziony w swoich ambicjach, jak mówią jego przeciwnicy, czy też rozgoryczony, że nie dotrzymano przyrzeczeń jego przyjaciółom arabskim, jak chcą inni, Lawrence zrezygnował z rangi pułkownika i zaciągnął się jako zwykły żołnierz do lotnictwa brytyjskiego pod przybranym nazwiskiem Shaw'a. Wysłano go do Indji z jego eskadrą.

Taka była jednak jego reputacja, że na temat jego egzystencji w Indjach krążyły najprzeróżniejsze wersje. Przypomniano sobie, że w czasie, gdy organizował wojsko w Arabii, zniknął nieje-

Okradali pociągi węglowe na wielką skalę.

Kuszel i Ska z ograniczoną odpowiedzialnością... karną.

Tczew. Na szlaku kolejowym Zajaczkowo-tczewskie — Laskowice od dłuższego czasu grasowała nieuchwytna szajka, której specjalnością było okradanie pociągów węglowych na wielką skalę. Szajka ta, zarejestrowana w notatnikach policyjnych pod nazwą „Kuszel i Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością karną”, z biegiem czasu doszła do takiej wprawy, że w ciągu kilku zaledwie minut z pędzącego pociągu zdołała na tor kolejowy wyrzucić ponad 20 ctr. węgla.

W dniu 18 lipca ub. r. nad ranem na przestroni Górki-Malinowo pod Tczewem patrol brygady węglowej z tut. granicznego komisar-

jatu p. p. zauważył złodziei, wyrzucających masowo z pociągu węgiel. Dzielni policjanci przeszkadzili dalszemu rabunkowi węgla i w pościgu ujęli węglarza Górzyńskiego, zaś w pozostałych, którzy zdołali zbiec, rozpoznali Kuszla i Kłosa.

Obecnie szajka w osobach: Kurta Kuszla, Józefa Górzyńskiego i Franciszka Kłosa z Suchostrzyg pod Tczewem zasiadła na ławie oskarżonych przed tut. sądem i odpowiadała za dokonany w dniu 18 lipca ub. r. rabunek 20 ctr. węgla. Sąd skazał Franciszka Kłosa na 3 miesiące aresztu, Kurta Kuszla i Józefa Górzyńskiego każdego z nich po 2 miesiące aresztu.

Jubileusz doniosłego wynalazku.

Pięćdziesięciolecie szczepionki przeciw wściekliznie.

Pierwsze zabiegi Pasteur'a.

W bieżącym roku upływa 50 lat od chwili, kiedy Pasteur po raz pierwszy zastosował wynalezioną przez siebie szczepionkę przeciwko wściekliznie.

Warto z tego powodu przypomnieć niektóre fakty z historii medycyny, w szczególności zaś z jej rozdziału, dotyczącego wścieklizny.

Dawno minęły już czasy owych strasznych epidemii, jak dżuma, cholera, lub trąd, które dziesiątkowały poprostu społeczeństwa. Dzięki postępowi wiedzy lekarskiej i rozwojowi kulturalnych społeczeństw zdarzają się one jedynie na ściśle ograniczonych obszarach kuli ziemskiej, a jeśli zostają zawleczone do nas, to występują jako wypadki sporadyczne, umiejętnie i skutecznie zwalczane.

Do rzędu chorób, w dawnych czasach wywołujących zupełnie usprawiedliwioną panikę, należała wścieklizna. Wścieklizna zdarza się stosunkowo często u zwierząt, zwłaszcza u psów i wilków. Inne zwierzęta i ludzie wskutek pokąsania przez wściekle zwierzę, ulegają zarażeniu i zdradzają takie same objawy, kończące się śmiercią, poprzedzoną męczarniami i szaleń. Człowiek chory na wściekliznę jest również niebezpieczny dla otoczenia.

W osiemdziesiątych latach zeszłego stulecia wielki Pasteur rozpoczął swoje badania nad wścieklizną. Ciekawe, dlaczego Pasteur podjął walkę z tą chorobą. Jak sam opowiada, prześladowały go ciągle niesamowite krzyki pokąsanym przez wściekłego zwierza z Arbois, słyszane przez niego wówczas, kiedy był jeszcze małym chłopcem.

Chociaż zarazki wywołujące wściekliznę nie są dotychczas znane wiadomo, że siedliskiem ich jest mózg i rdzeń pacierzowy chorego. Szczepiąc substancję mózgową — wściekłego psa królikom, Pasteur osłabiał jad, poczem stosując wielokrotne pasaża królicze, uzyskał stały jad wścieklizny, t. zw. virus fixe, który w postaci zawiesiny mózgu króliczego w roztworze fizjologicznym solj mógł być jako znacznie już osłabiony, podskórnie stosowany, w celu zapo-

biegawczym. U osób, u których objawy wścieklizny już wystąpiły, szczepionka pasteurowska nie działa — choroba rozwija się dalej i kończy się śmiercią.

Szczepionki ochronne przeciwko wściekliznie, otrzymane według klasycznej metody Pasteura, musiały być stosowane natychmiast po ich sporządzeniu, a więc na miejscu w Zakładzie. Ponieważ były nietrwałe i prędko ztracały swe własności, ochronne, wskutek tego osoby pokąsane musiały udawać się na leczenie dwudziestodniowe (co dzień 1 zastrzyk), do Zakładów Pasteurowskich.

Olbrzymi samolot.



Holenderskie towarzystwo zorganizowało stałą lotniczą komunikację między Londynem, Amsterdamem i Berlinem. Samoloty na tej linii są olbrzymich rozmiarów. Zainstalowane są w 4 silniki. Każdy samolot obsługuje 5 mechaników. Kabiny pasażerskie mają pomieszczenie dla 32 gości.

PRZY REUMATYZMIE
ARTRETYZMIE — SKLEROZIE
SKOK CZOSNKU
APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA, MAZOWIECKA 10
PROSPEKTY BEZPŁATNIE

5848

dnokrotnie na szereg dni i tygodni, czyniąc liczne wypadki na pozycje Turków, szpiegując, wysadzając pociągi tureckie (ma podobno 79 takich zamachów na sumieniu) lub też atakując placówki nieprzyjacielskie na czele kilkunastu maharystów arabskich.

I opowiadano znów, że zniknął całymi tygodniami z obozu lotniczego. Afganowie przypisywali mu bunty szczepów u siebie. Inni twierdzili, że sprowokował powstanie Kurdów w Persji. Widziano go wszędzie i ilekroć jakiś nieprzewidziany ewenement zdarzył się w wrót Indji, wymieniano nazwisko Lawrence'a.

Ile w tem jest prawdy? Mógłby na to odpowiedzieć tylko sam Lawrence alias Shaw. W każdym razie władze angielskie, zaniepokojone krążącymi pogłoskami, zmieniły przydział żołnierza Shaw'a, nakazując mu wrócić do Anglii. Jego powrót wzbudził niemniejszą sensację, jak jego odjazd do Indji w roli zwykłego żołnierza.

I oto teraz nowa sensacja: Lawrence opuszcza szeregi wojskowe. Jakie są istotne przyczyny jego kolejnych metamorfoz? Dlaczego milczy i osłania tajemniczością swoje życie przeszłe? Nikt tego nie umie powiedzieć. Czy to pod białym burnusem na czele kohort Beduinów, czy jako niekoronowany król Arabii, czy jako szpieg poszukiwany przez szereg państw świata, czy wreszcie jako „aircraftsman“ Shaw, Lawrence nie przestaje być postacią z legendy.

Nowy prymas Anglii.

Na najbliższym konsystorzu, który odbędzie się 1 kwietnia, Ojciec św. zarządzi obsadzenie stolicy arcybiskupiej w Westminsterze, powołując na to stanowisko arcybiskupa, ks. Artura Hinsleya.

Maszyna do pisania na odległość.

Maszyna taka pracuje w ten sposób, że pisze się na niej, dajmy na to w Warszawie, a równocześnie w Paryżu wysuwa się z aparatu odbiorczego papier, w którym widnieją zdania zapisane w Warszawie. Tajemnica tej maszyny polega na telewizji. Jest ona mianowicie związana z aparatem przesyłającym obrazy na odległość, zapomocą fal eteru. Kształty zapisywanych zdań zostają „przetłumaczone“ na język fal, a na stacji odbiorczej dokonuje aparat transformacji odwrotnej.

Poświęcenie statku „Puck”. Zamówiony w październiku 1934 r. w stoczni angielskiej statek towarowy „Puck” został poświęcony przez ks. dziekana Turzyńskiego. Uroczystość tą zaszczycił bawiący już od kilku dni w m. Gdyni wojewoda pomorski p. Kirtiklis, oraz Komisarz Rządu mgr. Sokół, starosta krajowy p. Łącki i inni. Komendę statku powierzono kpt. Januszowi Piekarskiemu, a załoga wynosi 18 ludzi i 4 oficerów. Statek „Puck” przeznaczony jest do przewozu drobnicy i w tym celu wyposażony został w międzypokłady i uzbrojony we wzmocnienia przeciwlodowe. Statek służyć będzie do obsługi regularnej linii towarowej Gdynia/Gdańsk — Rotterdam. Po poświęceniu odbyło się skromne przyjęcie w restauracji Dworca Morskiego. W lipcu br. spodziewano jest oddanie siostrzanego statku „Hel”.

HOTEL MORSKI Najwytworniejszy lokal stolicy nadmorskiej
RESTAURACJA DANCING
Codziennie występy czołowych artystów krajow. i zagranicznych
Wstęp wolny. Pocz. o godz. 9 wiecz. Ceny umiarkowane
1203

Nowy ładunek ryżu. Przyszedł do Gdyni angielski statek „Zurichmoor” przywożąc z Rangoonu ładunek 7010 t. ryżu nieluszczonego. Jest to drugi transport ryżu, jaki w bieżącym roku przychodzi bezpośrednio z Indji dla Łuszczarni w Gdyni.

Z KRAJU.

57 ukraińskich komunistów oskarżonych. W Kowlu toczy się proces przeciwko 57 członkom komunistycznej partii zachodniej Ukrainy, oskarżonym o organizację strajków rolnych, bojkotowanie targów i jarmarków w miastach i miasteczkach Wołynia, oraz stosowanie krwawego teroru w stosunku do opornych włościan. Jeden z głównych oskarżonych usiłował wygłosić komunistyczne przemówienie, za co po kilkakrotnym upomnieniu, przewodniczący odebrał mu głos. Proces potrwa około tygodnia.

W Zagłębiu Dąbrowskim traci pracę 2 tysiące robotników. Od 1 kwietnia szereg kopalń zwalnia robotników na urlopy turnusowe, które mają trwać od 2 do 4 miesięcy. Pomimo, że inspekcja pracy podjęła wysiłki, aby nie dopuścić do zwolnienia robotników na 4-miesięczne urlopy, te kopalnie zamierzają zwolnić robotników. To już nie są słowa „o poprawie gospodarczej” rzucane z trybuny sejmowej. To fakty — którym zaprzeczyc się nie da.

W Łodzi strajkują piekarze. W starostwie grodzkim odbył się konferencja z cechami oraz organizacjami pracowników piekarskich w celu zlikwidowania strajku. Ponieważ czeladnicy nie byli skłonni do ustępstw, strajk trwa nadal. W związku ze strajkiem dała się zauważyć wzmożona działalność bezrobotnych, którzy w wielkiej ilości przewożą chleb do Łodzi z okolic. W kilku punktach miasta doszło do aktów sabotażu i teroru. Kilka osób zatrzymano.

Historyczny obchód III powstania śląskiego w Warszawie. Pod protektorem rządu obchodzić będzie Związek Powstańców Śląskich w dniu 2 maja br. 13-tą rocznicę powstania śląskiego w Warszawie. 5000 umundurowanych powstańców śląskich oraz młodzieży powstańczej wyjeżdża pięciu specjalnymi pociągami z Katowic do Warszawy, ażeby przed najwyższymi władzami zmanifestować niezachwianą łączność z Macierzą. Federacja zamierza gościnnie przyjąć bohaterów uczestników walk o wolność Śląska.

Egzekucja za... 12 groszy. Urząd skarbowy w Rzeszowie zarządził egzekucję podatkowców za należność, wynoszącą 12 groszy. Podatnik uścił należność za podatek przemysłowy, mimo to otrzymał upomnienie o zaplaceniu całego podatku, a gdy udał się do urzędu skarbowego i przedstawił kwit z zaplaceniu należności, nie zadowolony nowych pretensyj, gdyż egzekutor po raz trzeci upominał się o tę samą należność. Podatnikowi zajęto i opieczetowano meble. Podatnik udał się po raz trzeci do urzędu, dowodząc, że egzekucja wynika wskutek nieporozumienia. Urząd skarbowy po raz trzeci sprawdzał należność i wyliczył, że podatnik zalega jeszcze z dawnych lat na kwotę... 12 groszy i wobec tego egzekucja jest uzasadniona.

Na dnie morza mury dawnego Helu.

Przy pracach nad budową portu w Helu kierownictwo robót natrafia od dłuższego czasu na szczątki murów i fundamentów, które się znajdują pod powierzchnią morza na kilkumetrowej głęb. Jak się okazuje, są to ruiny ongiś pierwszej osady na Helu, która w początkach 14-go wieku podniesiona została do godności miasta. Obok tej pierwszej osady w r. 1430 powstała druga osada, stanowiąca dziś kąpielisko Hel. Stary Hel po wojnie szwedzkiej w r. 1629 uległ zniszczeniu.

Odkryte obecnie szczątki fundamentów i murów na dnie morskiem pochodzą z pierwszego kościoła katolickiego w Helu, który zbudowany został w XII wieku. Liczne nawalnice i burze z końcem XVII wieku teren Starego Helu zniszczyły, a morze wtargnęło w głąb i zalało go całkowicie. Obecnie podczas budowy mola portowego natrafiono na ruiny przy pogłębianiu dna. Odkrycie jest o tyle ciekawe, że rybacy helscy, mówiąc o zatopionem mieście, mieli słuszną rację. Ruiny bowiem znajdują się o kilka metrów od brzegu, na głębokości nieznaczącej pod grubą warstwą mułu.

Trzynastu socjalistów, aresztowanych w Sopotach, zostało zwolnionych z aresztu śledczego. Zaraz jednak potem, prezydent policji osadził trzech z nich w areszcie ochronnym, w tem redaktora socjalistycznej „Danziger Volksstimme” Thonanta, który jest kandydatem na posła do Volkstagu.

Sześciodniowy pobyt p. wojewody pomorskiego w Gdyni.

Jeszcze żaden z poprzednich wódatrzy dzielnicy pomorskiej nie okazał tyle zainteresowania dla Gdyni i troskliwości o jej rozwój, jak obecny wojewoda p. Kirtiklis, który nie omieszkując żadnej ważniejszej okoliczności dotyczącej Gdyni, aby się nią nie zająć bezpośrednio na miejscu.

Świadczy o tem najlepiej jego obecny sześciodniowy pobyt w Gdyni mimo trwającej i jeszcze rekonwalescencji po ciężkiej operacji. Przybył on na posiedzenie międzyministerjalnej konferencji w sprawie ustalenia wytycznych dla planu zabudowy Gdyni. Przy tej sposobności odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami organizacji społecznych, oraz uczestniczył w plenarnem posiedzeniu Izby Handlowo-Przemysłowej, a wieczorem tegoż dnia na walnym zebraniu koła „Filarecji”.

Niemożliwe stosunki w „wolnym” Gdańsku.

Greiser obraził Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Z Gdańska telefonują: Prezydent senatu gdańskiego Greiser wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, w którym poddał krytyce postępowanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera, zarzucając mu, iż rozłącza opiekę nad stronnikami politycznymi w Gdańsku, które są zwalczane przez narodowych socjalistów.

Na tle tego przemówienia doszło do ostrej wymiany zdań między prezydentem Greiserem a komisarzem Lesterem.

P. Lester oświadczył, iż ma bezwzględne prawo do ochrony obywateli gdańskich przed

wprowadzono przymus pozdrowienia narodowo-socjalistycznego dla robotników, zajętych przy pracach publicznych.

Niepoprawni. W Sopotach zerwane zostały i zniszczone na 14 słupach afisze wyborcze Polskiego Komitetu Wyborczego. Jednego ze sprawców ujęto. Przypomnieć należy, że przed 2 tygodniami zerwano na terenie W. Miasta około 55 takich plakatów wyborczych.

Następnego dnia podejmował wspólnie z p. Komisarzem Rządu przedstawicielami władz, duchowieństwa, wojska, sfer gospodarczych i społeczeństwa. Dnia 28. bm. uczestniczył w poświęceniu nowego statku Żegluga Polskiej „Puck” poczem po południu odjechał samochodem do Torunia.

Na odpowiedź p. Lestera, że ma do tego prawo, p. Greiser zagroził mu, iż może z nim się stać to samo, co z prezesem komisji rządzącej w Zagłębiu Saary, Knoxem.

P. Lester zapytał, co ma znaczyć to powiadzenie. P. Greiser nie udzielił na to odpowiedzi. P. Lester wystosował pisemny protest do prezydenta Senatu Wolnego Miasta i jednocześnie wysłał w tej sprawie raport do Genewy.

zarządzeniami senatu. P. Greiser zaś zarzucił komisarzowi Lesterowi, że przyjmował u siebie b. prezydenta Senatu dr. Rauschninga.

Na odpowiedź p. Lestera, że ma do tego prawo, p. Greiser zagroził mu, iż może z nim się stać to samo, co z prezesem komisji rządzącej w Zagłębiu Saary, Knoxem.

P. Lester zapytał, co ma znaczyć to powiadzenie. P. Greiser nie udzielił na to odpowiedzi.

P. Lester wystosował pisemny protest do prezydenta Senatu Wolnego Miasta i jednocześnie wysłał w tej sprawie raport do Genewy.

Praca przedwyborcza wre na całym froncie.

Gdańsk, w marcu.

Po szczęśliwym dojeździe do zjednoczenia frontu polskiego, akcja przedwyborcza Polskiego Komitetu Wyborczego rozwija się bardzo skutecznie, do czego w niemałej mierze przyczyniają się wiece przedwyborcze, połączone z rozmaitemi imprezami i widowiskami. Jeszcze żadne wybory do sejmiku gdańskiego nie wywołały wśród Polaków gdańskich takiego zainteresowania i tak zdecydowanego stanowiska, jak obecne wybory. Wymownym tego świadectwem są po brzegi wypełnione sale na każdym zebraniu.

Stanał też do współpracy Teatr Ziemi Pomorskiej, który wystawił na scenie w sali stoczni gdańskiej historyczno-popularny utwór Barresa, osnuty na tle powieści Sienkiewicza „Quo Vadis” p. t. „Ligia”, który mimo wielkich trudności technicznych i znacznych kosztów wystawiono z całą starannością.

Ogromna sala stoczni gdańskiej była po brzegi, głowa przy głowie wypełniona, łącznie z galeriami. Wiele ludzi odeszło od drzwi, gdyż wskutek przepelnienia sali policja nie chciała ich już wpuścić.

W antraktach między poszczególnymi aktami przemawiali wszyscy czterej kandydaci z listy polskiej, a to ks. prob. Wiecki, dyr. Budzyński, prez. Lendzion i wiceprezes Gminy Polskiej p. Wesolowski.

Odegrany dramat zrobił na zebranych głębokie wrażenie nie tylko dzięki jego treści, lecz także starannej grze artystów.

Zaznaczyć przytem należy, że zachowanie się hitlerowców w stosunku do akcji przedwyborczej Polaków w samym mieście Gdańsku jest bez zarzutu, iak również i policja okazuje się lojalną. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja na przedmieściach, gdzie uzbrojone kohorty hitlerowskie nie tylko wobec socjalistów i centrowców, lecz i wobec Polaków stosują swoje wypróbowane metody teroru i rozboju, przyczem cieszą się cicha, lecz troskliwą opieką organów policyjnych.

Gdzie nie pomaga groźba, tam stosuje się

teror gospodarczy, jak pozbawianie pracy, a wobec bezrobotnych odmawianie zasiłków i pomocy zimowej (Winterhilfe).

Wszelkie zażalenia, a nawet skargi skierowane do sądów są bezskuteczne, gdyż tak policja jak i sądy gdańskie uważają się tylko za organa wykonawcze obozu narodowo-socjalistycznego, czego jaskrawym chyba dowodem jest, że na zebrania przedwyborcze narodowo-socjalistyczne nawet sąd udziela swoje sale.

Jakże więc można się od takiego sądu spodziewać bezstronności i obiektywności!

Ponieważ obiektywny wymiar sprawiedliwości jak również wolność słowa i swobody wyborczej są zastrzeżone obywatelom gdańskim przez konstytucję, której stróżem z ramienia Ligi Narodów ma być wysoki komisarz, więc zapytać się godzi, poco siedzi w Gdańsku sówicie opłacany dyktararz Ligi Narodów, jeżeli nie dostrzeże żadnych choćby najjaskrawszych uchybień i pogwałceń zagwarantowanej przez Ligę Narodów konstytucji gdańskiej, nie widzi sążnistych napisów na ulicach, nie słyszy okrzyków i wezwań ze strony przedstawicieli rządu gdańskiego

„Zurück zum Reich”

Czyż okrzyk taki w myśl kodeksów karnych wszystkich krajów, okrzyk wzywający do obalenia ustroju państwowego, nie jest wyraźną zdradą stanu?

Słusznie też zaznaczył ks. Wiecki w swoim przemówieniu w sali stoczni gdańskiej, że skoro hitlerowcom wolno jest krzyczeć „zurück zum Reich”, to Polakom jako autochtonom tej ziemi wydatniej przemocą Polsce, temwięcej wolno wołać: „zpowrotem do Macierzy naszej, do Polski!”

Czem więcej umów, tem więcej swawoli.

Już w jednym z poprzednich artykułów wskazywaliśmy na wartość praktyczną polsko-gdańskich umów gospodarczych.

Jeszcze przed dwoma laty obywatel polski przekraczający granicę polsko-gdańską, nie odczuwał rozgraniczenia tych dwóch obszarów, tworzących jednolity obszar pod względem celnym. W ciągu ostatnich dwóch lat zawarto kilka umów gospodarczych, mających rzekomo uregulować obroty towarowe między Polską, a Gdańskiem, a rezultatem tych umów jest, że Polacy zatracają poczucie tej jednolitości obszaru celnego, gdyż poddawani są takim reżyjom, jak na każdej granicy innych krajów, tworzących odrębne obszary celne.

Celnicy gdańscy przy przejeździe przez terytorjum gdańskie wprowadzają coraz więcej trudności i sztykan.

Najlepszym dowodem jest spowodowany przez interwencje Generalnego Komisarjatu Rządu u Senatu zarządzone zwrot nieprawnie pobieranych opłat od przemysłowców rybnych, opłat za konwoj gdański przy przewozie wyrobów wędzarniczych z Gdyni do Polski, spowodowany energicznym protestem Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni,

(Telefonem z Warszawy).

— Hallo, Bydgoszcz? — Tu Warszawa!
— Pytacie się, co słychać nowego?
— A no... W następstwie długotrwałej suszy głoduje 12 milionów Chińczyków w Jang-tse. W Moskwie zdemaskowano dwie organizacje spekulatorów mieszkaniowych. W Japonii wylądowała w powietrze fabryka. Sześciu stróżów nocnych wybuchające zbiorniki gazowe rozerwały w strzępy. Zatonęły podczas burzy 2 statki japońskie i jeden belgijski. W zatoce Kolskiej rybacy sowieccy złowili wieloryba około 50 tonn i o długości 18 metrów..

— Kolega chyba sobie kpiny urządza, a my płacimy drogo za telefon. Pytamy się, co nowego z rządem?

— Byłbym zapomniał... Pamiętamy w Warszawie, że jest nowa kawiarnia Belgijka, że mamy nowy dancing w Alejach, że pomarańcze w dalszym ciągu drożeją, że nowy tenor opery warszawskiej p. Beval jest zecerem z zawodu, a już np. zapomnieliśmy o nowej konstytucji, no i o przygotowywanych zmianach w rządzie. Czy to jest nowość tak wielka, mojej kochani, powieść? Wszak pan Sławek jest naszym starym, dobrym znajomym, już raz był premierem w okresie Brzeźcia. Stary więc znajomy. I co się może zmienić? Nowa konstytucja będzie wprowadzała w życie? — Przecież o starej, marcowej konstytucji zapomnieliśmy dokładnie 13 maja 1926 r.

— Możliwe tylko, że nowy premier wskrzesi tytuł kanclerza z szerokimi uprawnieniami, który został zagubiony przez pp. Jędrzejewicza i Kozłowskiego. Były premier Prystor z racji swego autorytetu i powagi miał decydujący głos w gronie swoich kolegów — ministrów, zaś p. Sławek może otrzymać szerokie prerogatywy kanclerskie w ramach nowego prawa o władzach rządowych. Miałby też do pomocy wicekanclerza. Typujemy p. Cara.

- Trzy minuty... Mówi się?
- Tak.
- Poza tem oczekujemy:
- 1) ogłoszenia nowej konstytucji (coś około 3 maja).
- 2) sesji nadzwyczajnej, która uchwali nową ordynację wyborczą, ustawę o wyborze Prezydenta i ustawy o Senacie,
- 3) rozwiązania Sejmu i Senatu,
- 4) wyborów,
- 5) ukonstytuowania się nowego parlamentu no i
- 6) wyborów Prezydenta.

Bardzo nas ucieszyła wiadomość z Londynu, że w Anglii budujemy dwa nowe krążowniki. Polak jest do „tańca i do różańca”. Często w Warszawie mówimy o wojnie, że „chcesz mieć pokój, gotuj się do wojny”. Goście rozpolitykowanej kawiarni Europejskiej przyszli do przekonania, że byli uczestnicy wielkiej wojny poszliby bez wahania z pieśnią na ustach.

— I co jeszcze? Otóż posłowie żydowski w ub. czwartek mieli gotową deklarację, że będą głosować przeciw konstytucji, bo nie mogli strawić zniesienia proporcjonalności wyborów. Kupcy jednak zwyciężyli polityków. Wstrzymał się w sobotę od głosowania, a już wczoraj zgłosił się do ministra spraw wewnętrznych po nowe koncesje dla żydów.

Na dłuższej konferencji poruszane były: sprawa godzin w handlu (gwałcenie niedzieli), sprawa handlu domokrajnego (monopol żydowski) oraz szereg zagadnień politycznych.

— Sześć minut...
— Już kończę. Zanotujcie jeszcze, że w Warszawie grypa poprostu szaleje.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego dobiegają końca.

Doroczna seria powszechnych wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, organizowana na Pomorzu przez Uniwersytet Poznański, dobiega końca. Przypominamy to tym szerokim rzeszom inteligencji pomorskiej, które jeszcze nie odwiedziły sal wykładowych.

W ostatnich dniach odbędą się jeszcze następujące odczyty:

W Chelmie 31. III. (w auli gimn. o godz. 17) dr. Janusz Staszewski: „Pomorze przed 125 laty”; 7. IV. prof. U. P. dr. Witold Klinger: „Z galerji liryków greckich Simonides, Pindar, Bkchylides”.

W Chojnicach: 31. III. (aula gimn. o godz. 7) doc. U. P. dr. Karol Stojanowski: „Zagadnienie rasy w Niemczech hitlerowskich”.

W Gdyni: 4. IV. prof. U. J. dr. Tadeusz Lehr-Spławski: „Elementy prasłowiańskie w języku polskim” (w gimn. szk. śr., ul. Morska 79 o godz. 19).

W Grudziądzu: 2. IV. (aula gimn. żeńskiego godz. 20) doc. zast. prof. U. P. dr. Marjan Z. Jedlicki: „Współczesne Włochy”; 9. IV. prof. U. J. dr. Tadeusz Lehr-Spławski: „Elementy prasłowiańskie w języku polskim”.

W Tczewie: 31. III. prof. U. P. dr. Mikołaj Rudnicki: „Pojęcia religijne naszych przodków” (w auli gimnazjum o godz. 17).

Towarzysz Maczugi zawisł na szubienicy.

W Rzeszowie wykonany został wyrok śmierci na bandycie Januszu, który wraz z osławionym Maczugą ma na sumieniu szereg zbrodni, wśród nich zamordowanie ks. Chmurowicza.

Początek 5, 7 i 9,10, w niedzielę 3,10, 5, 7, i 9,10

Dzisiaj w piątek o g 7 premiera!

Przebojowa, bezkonkurencyjna komedia muzyczna wiedeńskiej produkcji w języku niemieckim pełna śmiechu, werwy i radości. Komedia ta, to jedyny środek przeciwko smutkowi, troskom i zmartwieniom.

Piotruś

W rolach głównych: Ulubienica Bydgoszczy Franciszka GAAL Hans Jaray - Otto Wallburg Felix Bressart - Hans Richter

Jeśli iść — to na „Piotrusia“ Jeśli śmiać się — to na „Piotrusiu“ Jeśli bawić się — to z „Piotrusiem“

Maj. Tygodnik FOXA Tytuł tygodnia Żuk

Dzisiaj w piątek tylko o godz. 5-tej

na ogólne życzenie nieodwołalnie po raz, ostatni śpiewa

Jan Kiepura

w obrazie „Dla Ciebie śpiewam“

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 marca 1935 roku

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Wiktoryna. Jutro: Wiktor. Wschód słońca o godzinie 5.44. Zachód słońca o godzinie 18.27.

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne, naogół umiarkowane lub niewielkie, rankiem miejscami mgliście. Po kilkustopniowych nocnych przymrozkach, dniem znaczny wzrost temperatury (do 10 st.) Stabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DZURY NOCNE APTEK od 25-31 marca br.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50. 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 301.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopij Jana Zaluški.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj, w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszona.

W sobotę premiera najweselej i najmłodziej operetki L. Falla „RÓZE Z FLORYDY“. Sobotnia premiera zajmie niewątpliwie czołowe miejsce w dziale muzycznym obecnego sezonu. Posiada ona bowiem wszystkie zalety współczesnej operetki, a więc wdzięk melodii, humor libretta, oraz efektowne popisy taneczne. Reżyser Dowmunt tchnął w operetkę wiele werwy oraz wiele pomyslowych sytuacji. Kapelmistrz Kuczera, z wrodzonym nerwem prowadzi część muzyczną, zaś baletmistrz Fabian okrasza całość trzema tańcami Soloweni i efektownymi ewolucjami. Dekoracje J. Hawrykiewicza i piękne toalety pań z pracowni M. Bojarskiej dopełniają artystycznej, nęcącej ucho i oko całości.

W niedzielę wieczorem po raz drugi „RÓZE Z FLORYDY“, operetka L. Falla.

Wielkie zainteresowanie wśród zamiejscowej publiczności wywołała znaczna zniżka cen biletów na niedzielne popołudniowe (o godz. 16) przedstawienie „GOLGOTY“, pięknego misterjum religijnego, które stało się niepowodziem wydarzeniem artystycznym ostatnich dni. Zbiorowe wycieczki z najdalejzych nawet zakątków prowincji napływają bez przerwy.

Z sali koncertowej.

Koncert-recital Zygmunta Lisieckiego.

Znowu jedno z nielicznych, wartościowych wydarzeń artystycznych w naszym mieście, które nie zdołało wywołać tego zainteresowania, jakie wywołać mogło i powinno. Może było w tem trochę winy organizatorów koncertu, którzy zadowolili się zbyt skromną reklamą, lecz napewno znacznie więcej jest winy naszego społeczeństwa, które w stosunku do jakichkolwiek imprez artystycznych wykazuje coraz większą obojętność.

A koncert stał na takim poziomie, że zaliczyć go można do czołowych wydarzeń muzycznych obecnego sezonu. Lisiecki jest artystą u nas znany. Związany jest z Bydgoszczą, jako prof. Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, produkował się już niejednokrotnie na estradzie koncertowej. Jest to artysta, łączący w sobie skończoną per-

Na marginesie.

Fakt może drobny, ale charakterystyczny:

Polska Akademia Literatury, instytucja dostojna i szanowna, urządziła przed kilkoma dniami uroczyste posiedzenie, poświęcone uczczeniu pamięci Maurycego Mochnackiego w stulecie jego śmierci. Było przemówienie, było na dodatek wręczenie „nagrody młodych“ Jalu Kurkowi za jego powieść „Grypa szaleje w Naprawie“, byli ministrowie i inni dygnitarze, było wogóle dostojnie i wytwornie. A na zakończenie prezes Akademii — znakomity pisarz Sieroszewski zaprosił gości — jak to zwykle przy takich okazjach bywa — do dolnych salonów pałacu Połockich na herbatkę.

Skromnie zapowiedziana herbatka okazała się ponoć — jak twierdzą ci, co tam byli, jedli i pili — wykwintnym przyjęciem o imponującym jadłospisie i przekonywującej karcie win.

I teraz właśnie rzecz główna, dla której o tym bankiecie wogóle piszemy. Widocznie o wystawności przyjęcia wcześniej dowiedziała się cała Warszawka, bo na owej

„herbatce“ było nieomal dwa razy tyle osób, co na oficjalnym posiedzeniu.

Oczywiście jest rzeczą, że przyjemniej jest wypić kieliszek koniaku czy dobrego wina, niż słuchać długiej mowy. Pewnie, że dla wielu ludzi homar w majonezie, albo tylko indyche udka, jest przedmiotem bardziej godnym zainteresowania niż Maurycy Mochnacki. Ale..

„Ale jest „ale“. Trzeba się przechrzeć szanować. Zwłaszcza, że w poczet gości Polskiej Akademii Literatury byle kto przecież się nie zalicza. Elita umysłowa i kulturalna.

Więc „elita“ w ten sposób sobie życie urządziła. A co wobec tego mają robić zwykli śmiertelnicy? Ci, którym Polska Akademia Literatury takich okazji nie daje. Ano martwić się. Martwić się za siebie i za innych.

Fakt drobny, ale charakterystyczny. I często się powtarzający. Nietylko zresztą w Warszawie. U nas — w skromniejszych co prawda możliwościach — też się ta sama historia przydarza. Bez ministrów i bez fraków, ale bufety zawsze mają większe powodzenie od oficjalnych mów, odczytów i produkcji mniej lub więcej artystycznych.

Takie już czasy i tacy ludzie.

Otwarcie kursu sanitarnego.

W poniedziałek, dnia 25. bm. odbyło się otwarcie kursu dla drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża. W przepelnionej sali (przeszło 200 osób) zgromadziła się młodzież, która z własnej dobrej woli, w zrozumieniu obowiązków społecznych i patriotycznych przybyła, aby brać udział w kursie ratowniczym i przeciwgazowym, by po ukończeniu tegoż tworzyć drużyny, które będą służyć pomocą wojsku i ludności cywilnej. Słowo wstępne powitania wygłosiła prezeska p. dr. Szubertowa. Następnie o celach ratownictwa i koniecznej obronie przeciwgazowej wygłosił wiceprezes p. dr. Nowakowski. Po części oficjalnej nastąpił pierwszy wykład p. dr. Horbaczewskiego.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezadowolonych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalecana przez lekarza.

Najnowsza statystyka miejska. W ostatnim kwartale 1394 r. powiększyła się liczba stałych mieszkańców Bydgoszczy o 309 dusz. Obecnie liczy Bydgoszcz (bez wojska) 124.256 mieszkańców. Statystyka za ostatni kwartał nie wykazuje przyrostu żydów, lecz drobny ich ubytek, w co nam się jednak nie chce wierzyć. Śledztwo w niedawno wykrytej milionowej aferze oszukańczej jednego z tutejszych kupców żydowskich np. ujawniło, że kupiec ów, chociaż przebywał od trzech lat w Bydgoszczy, nie był zgłoszony do ksiąg ludności.

Dnia 5 kwietnia br. o godz. 18 odbędzie się w hali gimnastycznej 62 p. p. (wejście od ul. Sowińskiego) odczyt mjr. Kaczmarczyka dla oficerów rezerwy na temat: Zaopatrzenie i ewakuacja armii. Uprasza się wszystkich oficerów rezerwy (pospolitego ruszenia) zamieszkałych w Bydgoszczy o wzięcie udziału w tym odczytce.

Ognisko pewiackie. W świetlicy Przy sposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju odbyło się ognisko peowiackie, poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu. Wstępny referat wygłosiła p. Podworska. Wyrazem holdu i głębokiej czci dla pierwszego Budowniczego Polski Odrodzonej była recytacja chóralna w wykonaniu peowiaczek, poczem komendantka koła p. Katrińska poprowadziła przy ognisku gawędę p. t. „Jestem peowiaczka“. Mityczne światło ogniska, szeroki pieśni legjonowych przeplatanych deklamacją i po raz pierwszy odśpiewany hymn pewiacki „Pewiaczka być, to obowiązek“ wywołało specjalny nastrój pełen głębokiej powagi.

Ofiarność obowiązuje wszystkich.

Odezwa p. wojewody Maruszewskiego do społeczeństwa Wielkopolskiego.

Zbliżają się święta Wielkiejnocy, święta radości zmartwychwstania i zbliża się czas siewów wiosennych i okres przednowka ciężki dla rolników. I znowu społeczeństwo ziemi Wielkopolskiej stanęło przed wielkimi zadaniami wykazania swej ogromnej leżyzny duchowej i braterskiej miłości. Do kłeski bezrobocia, dotykającej ciężko cały nasz naród i kłeski powodzi, dla złagodzenia skutków której społeczeństwo Wielkopolskie nie poskapiło ofiar — dołączyła się jeszcze kłeska posuchy, która dotknęła w roku ubiegłym ziemię naszego województwa, pogłębiając biedę spowodowaną kryzysem

ekonomicznym! Walka na frontach tych dwóch straszliwych kłesk jest uciążliwa i wymaga olbrzymiego wysiłku społeczeństwa dla ratowania ich ofiar! Rząd, który walczy z trudnościami na obszarze całego Państwa nie jest w stanie pomóc nam w tej mierze w jakiejby pragnął, tu więc zaczyna się granica wysiłku zbiorowego naszego społeczeństwa. W dniach od 31 marca do 6 kwietnia włącznie odbędzie się na terenie całego województwa szereg imprez pod nazwą „Tydzień pomocy dla bezrobotnych i ofiar na terenach dotkniętych kłeską posuchy“. Wierzę, że społeczeństwo Wielkopolskie, tak jak dotychczas — nie poskapi ofiar na pomoc dla najbardziej potrzebujących braci! Niechaj w szlachetnym tym wysiłku zespolą się serca wszystkich obywateli tej ziemi i stworzą jeden więcej widomy znak potężnej spójni braterskiej i szczernej ofiarności społeczeństwa Wielkopolskiego!

(—) Artur Maruszewski, wojewoda.

Przesunięcia w Komendzie P. P.

(Kj). Z Poznania donoszą nam o przesunięciach personalnych w tamtejszej Komendzie P. P. Dotychczasowy kierownik referatu administracyjnego p. podkomisarz Turkowski przechodzi na stanowisko kierownika do Komendy Policji w Bydgoszczy, a opróżnione stanowisko obejmie p. nadkomisarz Topolnicki.

Czarna kawa Polskiego Białego Krzyża odbędzie się 3 kwietnia br. o godz. 20 w salonach Klubu Polskiego. Czarną kawę urozmaici śpiew p. Garbowskiej, bridge na szczęście, japońska herbarciarzka i inne niespodzianki. Do wstępu upoważniają zaproszenia rozesłane w lutym br. (53)48

Apel do panów pracodawców.

Rozpoczynają się prace wiosenne, rusza się praca przy budownictwie a olbrzymie szeregi niedzą dotkniętych zwycięli rodzin nie może znaleźć pracy i wyczekuje przed biurem pośrednictwa pracy na niezbyt częstą okazję uzyskania jakiegokolwiek zajęcia.

Zgłaszanie się bowiem po pracowników w Biurze Pośrednictwa Pracy jest naprawdę znikomym w stosunku do ogólnie przyjmowanych pracowników w mieście Bydgoszczy. Zauważa się co rano przyjeżdżających pracowników różnorodną lokomocją na prowadzących do Bydgoszczy drogach, jak to z dalekich nawet stron i okolicznych wiosek, często właściciele gospodarstw rolnych, zabierając temu najniebezpieczniejszemu mieszcuchowi pracę na którą czeka już od ubiegłej jesieni. Bezrobotny miejscowy, widząc takie niewłaściwe praktyki nie wszystkich na szczęście pracodawców, odczuwa żal uzasadniony.

Biuro aczkolwiek ma prawo podawać do ukarania niestosujących się do przepisów zgłaszania miejsc pracy w biurze pośrednictwa pracy, nie czyni tego jednakże, chcąc nawiązać bliższy kontakt z zakładami pracy i w imię dobra ogólnego i ogólnie panującej biedy prosi panów pracodawców o zgłaszanie wolnych miejsc pracy w biurze pośrednictwa pracy przy ul. Grodzkiej nr. 25, lub tel. 3606.

Walka z bezrobociem jak ogólnie wiadomo leży bezsprzecznie w interesie wszystkich obywateli kraju. Zgłaszajcie więc wolne miejsca w biurze pośrednictwa pracy, gdzie przez racjonalny podział i przydział pracy nastąpić może jedynie właściwe opowanie rynku pracy i posuwać się może chociaż powoli, lecz racjonalnie likwidacja bezrobocia.

Alf. Rösler.

Przewodniczący Z. O. (—) Tyberski.

fekcję techniczną z głęboką kulturą. Program, który tym razem wykonał, odbiegał silnie od szablonu, stosowanego zazwyczaj w recitalach pianistycznych. Uderzał w nim brak muzyki szopehowskiej, a więc pozycji, bez której trudno laikowi wyobrazić sobie występ pianisty. Mimo to był to program w wysokim stopniu interesujący, przytem układ jego wyraźnie przemyślany i nastrojowo urozmaicony.

Droga, prowadząca od Bacha do Szymanowskiego jest wystarczająco rozciągnięta, aby na niej z należytą wyrazistością wystąpić mogła artystyczna sylwetka produkującego się wirtuoza. Bogata i zróżniczkowana indywidualność Lisieckiego obejmuje bez trudu różnorodność stylu i wyrazu jaką w sobie obejmują kompozycje, powstałe w granicach dwustu z górą lat. Odtwórczość muzyczna nie jest tylko sztuką palców, lecz intensywnym przeżyciem wewnętrznym, koncentracją wszystkich władz duchowych. Jakość i siła tej wewnętrznej pracy, zdolność wczuwania się w atmosferę epoki i stylu odtwarzanego dzieła jest miarą wartości ar-

tysty. Tę właśnie wartość posiada Lisiecki w wysokim stopniu i ona stawia go w rzędzie najwybitniejszych współczesnych pianistów polskich. Jakże trafne i różne jest podejście tego artysty do każdego kompozytora! Jego Bach, to głębia mistyczna, wstrząsająca potęgą koturnowej wielkości, muzyka Schumanna i Liszta promieniuje czarem romantyzmu i krańcowego subiektywizmu. Debussy — to lśniąca mozaika barw i harmonij impresje dźwiękowe, wreszcie Szymanowski — to męskość, śmiałość i rozmach, to szalejący rytm i żywioł bez tam i ograniczeń.

Nie mając potrzeby rozpraszania swej uwagi na technicznej stronie kompozycji, artysta wzywał się bez trudu w treść i styl dzieła i narzucał swą wolę audytorjum.

Eksperyment ustawienia fortepianu pośrodku sali, a nie, jak dotąd na estradzie, udał się najzupełniej i godny jest naśladowania. Jest to może jedyny sposób częściowego usunięcia akustycznych braków sali Kopernika.

Ze zjazdu restauratorów dworcowych.

(n). Dnia 28 bm. odbyło się w Bydgoszczy w lokalu prezesa N. Szmeltera, na głównym dworcu kolejowym, zebranie członków Pomorskiego Związku Restauratorów Dworcowych, obejmującego 70 dzierżawców bufetów.

Odnosny dział wyjęto niedawno z pod kompetencji wydziału personalnego Dyrekcji Kolei a przydzielono do wydziału handlowego. Kierownik odnośnego referatu w Dyrekcji Toruńskiej p. Mastalerz poinformował zebranych dzierżawców o ich obowiązkach. Kto zalega z opłatą dzierżawy, nie może liczyć na przedłużenie umowy dzierżawnej. Wywiązujący się punktualnie i sumiennie ze swych zobowiązań mają przy przytargach te same prawa co inwalidzi wojenni. Uzasadnione skargi na znaczne koszty opalania lokali zostaną zbierane. W niektórych przypadkach, zwłaszcza tam, gdzie kubatura lokalu jest ogromna a obroty handlowe są małe — koszty opalu przewyższają wielokrotnie normę czynszu dzierżawnego. W nowych umowach koszty opalu nie będą wyższe jak 30% kwoty czynszu rocznego. We wszystkich restauracjach kolejowych zbierane zostaną cenniki potraw i trunków.

Dyskusja wykazała, że najwzorowiej i najracjonalniej prowadzone są bufety na głównym dworcu kolejowym w Gdańsku; ceny tam, mimo droższych produktów, są stosunkowo najniższe.

Poszczególne dzierżawcy żalili się, że u niektórych nadzorców stacji trudno doprosić się o remont lokali. Fundusze przeznaczone na ten cel są niewystarczające. (Tu niech nam będzie wolno wdzim koleją zwrócić uwagę na zakupioną poczekalnię III klasy na stacji Bydgoszcz. Na węzłowej stacji, przez którą przewijają się liczne wycieczki, wygląd takiej brzydkiej poczekalni sprawia niesmak. Przed sezonem tegorocznym, zapowiadanych zjazdów elektryków i gazowników, na które

wybierają się także fachowcy z zagranicy, poczekalnia III klasy w Bydgoszczy powinna tak pięknie się prezentować, jak odnowione poczekalnie I i II klasy. — Uwaga redakcji).

Niezależnie od spraw ściśle lokalnych zebranie rozważało jeszcze zagadnienia fiskalne, ogólne. Dyrektor Tatarek ze Związku Towarzystw Kupieckich wygłosił zajmujący referat o nowej ordynacji podatkowej.

Pod koniec zebrania, na wniosek prezesa Szmeltera, postanowiono zabiegać u władz centralnych o zniesienie uciążliwych opłat akcyzowych, państwowych i komunalnych, tudzież o scalenie podatku obrotowego od piwa, wina i wódek gatunkowych.

Byłeś mi bratem...

Byłeś mi bratem nie tylko z imienia, nie tylko prawem rodzinnych skojarzeń, Bo nawet w chwilach nieporozumienia Duże się zgodnie nosiły szlakiem marzeń Albo szły razem cichych ofiar drogą A więc obcemi sobie być nie mogą.

Bratem mi byłeś i jesteś tam w górze Boś mnie rozumiał jak może nikt z ludzi. Więc nie rozdziela nas śmierci przedmurze Ani mej wiary w Ciebie nie ostudzi Zaden sofizmat ponurego świata, Tak dusza Twoja była w piękno przebogata!

Ś. p. Stanisławowi Brandowskiemu

Alina Prus-Krzemińska.



Jeśli zjesz zegarek, mamusia nie będzie wiedziała, o której godzinie dać Ci FOSFATYNĘ FALIERA



FF = pierwsza papka dziecka

5332

Nie ubiegać się o niemieckie ordery!

Od pewnego czasu kursuje po Bydgoszczy pogłoska o wypłaceniu przez rząd niemiecki żołdu posiadaczom niemieckiego krzyża żelaznego. Pogłoska ta, wielce szkodliwa i wywołująca jakieś nieuzasadnione nadzieje, szerzona jest specjalnie aktywnie przez nieodpowiedzialne lub wręcz wrogie Państwu Polskiemu czynniki wśród sfer kombatanckich. Z tą pogłoską łączona jest druga, kładąca porozumiewać się, że rząd III Rzeszy wypłaca wszystkim uczestnikom Wielkiej Wojny renty.

Konsulaty niemieckie w Poznaniu i Toruniu są nachodzone przez ludzi, którzy uważają siebie, na zasadzie tych plotek, za uprawnionych do jakichś świadczeń ze strony obcego państwa.

Pomijając już całą niedorzeczność podobnych pretensyj, zwrócić należy uwagę na to, że samo ich zgłaszanie do obcych przedstawicielstw kompromituje prosiących, a co gorsze, naraża dobre imię Polski.

Aby zakończyć to tumanienie b. wojskowych, uważamy za konieczne wyjaśnić, jak w istocie przedstawia się sprawa ta w Niemczech.

Otóż po przejęciu władzy przez Hitlera przywrócił on prawo orderów cesarskich Niemiec oraz wydał rozporządzenie, aby

tym wszystkim osobom, które były do orderów przedstawione, a nie otrzymały ich wskutek rewolucji — odznaki nadać. Przy tem zaznaczamy wyraźnie, że posiadanie odznaki nie daje prawa do żadnego wynagrodzenia.

Natomiast rząd Rzeszy przyznał weteranom wojny światowej żold honorowy w wysokości 5 marek miesięcznie. Prawo do pobierania tego żoldu mają: inwalidzi wojenni z utratą zdolności zarobkowych ponad 70% oraz żołnierze frontowi, którzy ukończyli 50 lat życia, a których dochód przewyższa ustaloną normę. Dotyczy to jednak wyłącznie obywateli niemieckich.

Z całą stanowczością podkreślamy, że ubieganie się o odznaki cesarskich Niemiec ze strony obywateli polskich musza wszyscy ci, którzy walczyli, nie szczedząc ofiar krwi i ciała, by uwolnić Ojczyznę z kajdanów zaborczych — odczuć jako wielką krzywdę moralną i tolerować tego nie będą.

Do podobnych niepoczytalnych osobników zastosowane będą wszelkie możliwe rygory organizacyjne i bezwzględny bojkot ze strony całego polskiego społeczeństwa.

Zarząd powiatowy Federacji Polskich Zw. Obróńców Ojczyzny w Bydgoszczy.

Po godzinie 19 mogą być otwarte tylko budki i kioski.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie orzekł, że w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. o godzinach handlu, po godzinie 19 mogą być otwarte i dokonywać sprzedaży tylko i wyłącznie budki i kioski w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodycze, owoce, lecz nie posiadają do sprzedaży żadnych innych towarów. Otwarcie i sprzedaż wyżej wymienionych towarów w innych sklepach, posiadających również inne towary, niż wymienione, jest w myśl wspomnianego rozporządzenia wzbronione po godzinie 19.

Z powyższego wynika, że po godzinie 19 mogą być otwarte jedynie budki i kioski, które poza słodyczami i owocami nie sprzedają innych produktów.

Pierwszy odpływ fali bezrobotnych

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.). Druga połowa marca przyniosła pierwszy większy odpływ fali bezrobocia. Dnia 23 bm. zarejestrowanych było w całym kraju 514.276 bezrobotnych, co w porównaniu z poprzednim wykazem oznacza spadek o 5.927 osób.

Spadek ilości zarejestrowanych zaznaczył się we wszystkich ośrodkach przemysłowych, głównie zaś w Łodzi. W Warszawie było zarejestrowanych 38.451 (mniej 437), w Łodzi 41.391 (mniej 1.414), na Górnym Śląsku 129.518 (mniej 352) bezrobotnych.

Sojusz francusko-sowiecki.



Królik-Laval i sowiecki-boja dusiciel w wyobraźni niemieckiego karykaturzysty.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 30 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6.00: Audycja poranna. 8.00: Audycja dla szkół. 12.05: Koncert zespołu salonowego Alfreda Ginzburga. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.00: Utwory na wiola da gamba — w wyk. Ferdynanda Macalika. Przy fortepianie Melanja Sacewiczowa. Transm. z Krakowa. 13.25: Wnieć pieśni śląskich pod dyr. Henryka Niczego. Transm. z Katowic. 13.45: „Nasz handel morski”. 14.45: Utwory charakterystyczne (płyty). 15.30: Recytacje prozy. 15.45: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem zespołu solistek szkoły śpiewu Margot Kaftal. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Pieśni w wyk. Stanisława Znicza. 17.00: Miasta i miasteczka: „Brzeżany — miasto nad stawem”. Transmisja ze Lwowa. 17.10: Najnowsze nagrania na płytach. 17.50: Pogadanka Brunona Winawera. 18.00: „Teatr Wyobraźni” nadaje słuchawisko dla dzieci. 18.30: Przegląd wydawnictw — wygł. prof. H. Mościcki. 18.45: Muzyka salonowa (płyty). 19.15: Wiadomości rolnicze. 19.25: Wiadomości sportowe lokalne. 19.30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35: Utwory na skrzypce w wyk. Feljżego Stefana. Transm. z Torunia. 19.50: Feljżeton aktualny. 20.00: „Micro-Music Exentric” audycja amerykańska w opracowaniu Adolfa Fleischera. Transm. ze Lwowa. 20.45. Dzien-

nik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00: Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.15: W 110-tą rocznicę urodzin Maurycyego Jokaya — szkic literacki. 22.30:

JULIUSZA SŁOWACKIEGO KORDJAN



FRAGMENT PRZEZ RADIO W PIĄTEK 29. III. O GODZ. 19.10

„Kukułka Wileńska”. 23.05: Muzyka salonowa.

TORUŃ. 6.30: Transm. z Warszawy. 7.45: Program na dzień bież. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Transm. z Warszawy. 11.57: Transm. z Warszawy, Krakowa i Katowic. 13.55: Przegląd giełdowy. 14.45: Transmisje z Warszawy i ze Lwowa. 18.30: Przegląd wydawnictw pomorskich. 18.40: Życie kulturalne, artyst. na Pomorzu. 18.45: Muzyka salonowa (płyty). 19.07: Program na dzień następny. 19.15: Słynne śpiewaczki (płyty). 19.25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.30: Transm. z Warszawy. 19.35: Utwory na skrzypce w wyk. prof. J. Stefana. Przy fort. prof. I. Kurpisz-Stefanowa. 1) Zdzisław Jahneke; Canzonetta, 2) P. Sarasate; Habanera, 3) A. Provanzik; Valse joyeuse. 19.50: Transmisje z Warszawy i Lwowa. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Transmisje z Warszawy i Wilna.

ZAGRANICA. 19.00: Berlin. Muzyka klas. Hamburg. Muzyka popularna. Frankfurt. Marsze wojskowe. 20.00: Berlin. „Egipska Helena” opera R. Straussa. Wrocław. „To musi być wale”. 21.00: Mediolan. „Orfeusz” opera Monteverdiego. Moskwa (Stalin). Muzyka tan. Budapeszt. Parodie muzyczne. 22.00: Stockholm. Muzyka taneczna. Strasburg. Wesoly wieczór. 23.00: Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. Monachjum. Koncert nocny. 24.00: Hamburg. Muzyka taneczna. Strasburg. Muzyka taneczna.

— Konferencja wywiadowcza. Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego zawiadamia, że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępów w nauce Seminarjum jak i Szkoły Świecen odbędzie się we wtorek, 2 kwietnia br. o godz. 5 po poł. w gmachu Seminarjum.

— Ukarany przemysłowiec. Sąd administracyjny przy Starostwie Grodzkim w Bydgoszczy skazał p. Lehmana, właściciela firmy „Lukullus” w Bydgoszczy na grzywnę 300 zł, za niestosowanie się do art. 59 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim, regulującym sprawę zatrudniania inwalidów wojennych.

— Wykład z przezrociami. W sobotę, 30 marca b. r. o godz. 17-tej w sali wykładowej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, Oddział w Bydgoszczy, plac Józefa Weysenhoffa 11, odbędzie się wykład z przezrociami p. dr. Włodzimierza Kulmatyckiego p. t. „Budowa komórki jako elementu składowego organizmów żywych”, o czym powiadamia Bydgoski Oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.

— Na sezon wiosenny poleca znane ze swojej drobnoci i jakości materiały na ubrania i płaszcze firma Gustaw Molenda i Syn przy ul. Gdańskiej 11. Firma ta posiada własną fabrykę sukna w Bielsku i sprzedaje swe towary jak najtańiej.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
M. Susała, Stary Rynek 19, tel. 1128; pończochy, rękawiczki, skarpety, bielizna swetry.
H. Kaszubowski s.z.o.p. Długa 22 Zegarki, biżut.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupiec-kie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30
18.01, 19.58, 21.26 (transzytowy), 23.16.
Człuchowa — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 6.50, 7.35,
12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Netto — Pila: 0.01, 6.15, 10.49 (transz) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.53.
Inowrocław — Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 18.40,
18.10, 20.40, 22.25.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 18.26, 18.54.
Inowrocław — Trzcinica — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Wielkie zebranie osadników.

(ak). Staraniem zarządu oddziału powiatowego Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Bydgoszczy odbyło się w ub. środę w sali „Pod Lwem” zebranie osadników powiatu bydgoskiego, które miało charakter informacyjny. Na zebraniu przybyło około 200 osadników.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Oddz. Pow. WTKR p. dyr. Radziwińskiego — przewodnictwem zebrania objął wójt p. Ostrowski.

Obszerny referat na temat ulg oddłużeniowych dla osadników wygłosił przedstawiciel centrali WTKR p. Mieszala z Poznania. Nad poruszoną zagadnieniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której wielu z obecnych osadników stawilo szereg zapytań odnośnie do spłat długów.

Na liczne zapytania wyczerpująco wyjaśnienia udzielał referent oraz przedstawiciel starosty powiatowego, komisarz ziemski p. Kazimierz Świerkowski.

— Z 16 gatunkami na czele! Asortyment znanych kostek zup firmy KNORR został uzupełniony 4 nowymi gatunkami, tak, że obecnie w handlu znajduje się 16 gatunków wysmienitych i smacznych zup. Wkrótce nowe zupy: makaronowa (gwiazdki z żółtkiem), makaronowa (rożki z żółtkiem), których czas gotowania ograniczono do tylko 10 minut, jak i pomidorowa i ogonowa, które smakosze wyróżniają z powodu ich pikantnego smaku, będą cieszyły się taką samą popularnością, jak dotąd w gospodarstwie domowym mile widziane inne gatunki zup KNORR. Nowe te gatunki można nabyć również po znanej niskiej cenie 20 groszy za 1 kostkę.

Knorr
NOWE GATUNKI DOBRYCH ZUP
1 kostka tylko 20 groszy
Pomidorowa
Ogonowa
Makaronowa (Gwiazdki)
Makaronowa (Rożki)

Sokół żeński.

Dziś, o godz. 19 ćwiczenia młodzieży oddziału II w sali gimnazjum żeńskiego, ul. Staszica.

Okręgowy Wydział Sokolic.

Dziś, w piątek, o godz. 19 generalna próba ćwiczeń gimnastycznych w gimnazjum żeńskim przy ul. Staszica na lustrację, mającą się odbyć w niedzielę, 31 bm. o godz. 10 w tejże sali.

Otwarcie wielkiej wystawy dywanów w Be-De-Te.

W najbliższą niedzielę, 31 marca br. o godzinie 4 po południu nastąpi w Bydgoskim Domu Towarowym otwarcie wielkiej wystawy dywanów i firanek. Ekspozycje rozmieszczone zostaną na drugim i trzecim piętrze magazynu. Wystawa pod względem ilości ekspozatów przewyższa wszystkie dotychczasowe wystawy. Nie tylko ujrzymy na tej wspaniale zapowiadającej się wystawie dywany krajowe i zagraniczne, ale także wszelkiego rodzaju narzutki, kapy, firany, story o najnowszych desenjach. Wystawa wogóle ujęta została pod kątem ozdobienia i uprzyjemnienia sobie pobytu w mieszkaniu.

Radzimy zatem każdemu zwiedzić tą wielką wystawę, tam bardziej, iż wstęp jest bezpłatny. Ponadto podczas trwania wystawy do 20 kwietnia ceny na dywany, firany i inne podobne artykuły zostały znacznie obniżone. Dlatego korzystajmy i zwiedzajmy wielką wystawę dywanów w Be-De-Te.



Już tylko godziny

dzieli Cię od ostatecznego terminu — **spóźniający się** z abonamentem narażają się, że pierwszych numerów „Dziennika Bydgoskiego” w kwietniu mogą nie otrzymać, dlatego **pośpiech konieczny.**

Nasz wielki konkurs okien wystawowych!

Zgodnie z naszą zapowiedzią i w porozumieniu z Towarzystwem Kupców, urzęda Wydawnictwo „Dziennik Bydgoski” w Bydgoszczy w czasie

od soboty dnia 13 do wtorku 23 kwietnia rb.

konkurs okien wystawowych zakrojony na szeroką skalę.

Inicjatywa nasza spotkała się z pełnym zadowoleniem i szczerem uznaniem zainteresowanych kół, zaś poczytność „Dziennika Bydgoskiego” i ogromny jego wpływ wśród czytelników gwarantują powodzenie imprezy i skuteczność propagandy na rzecz chrześcijańskiego kupiectwa miasta Bydgoszczy.

Poniżej podajemy szczegóły dotyczące naszego konkursu okien wystawowych:

1. Jakie sklepy mogą brać udział w konkursie

W konkursie uczestniczyć mogą wszyscy kupcy chrześcijańscy i firmy bez względu na wielkość przedsiębiorstwa. Konkurs przeprowadzimy jednocześnie w 5-ciu grupach towarowych, a mianowicie:

Grupa I.

Składy piekarsko-cukiernicze, cukiernie, sklepy cukierków i t. p.
Składy kolonialne, sklepy kawy i herbaty, delikatesów, wina, wódek i t. p.
Składy rzeźniczo-wędliniarskie.
Składy drogerijno-perfumeryjne.

Grupa II.

Składy konfekcji męskiej i dla chłopców, futer oraz artykułów męskich.
Składy konfekcji damskiej oraz kapeluszy.
Składy drobnych, czyli t. zw. krótkich towarów, galanterji, trykotaży, bielizny, pończoch i t. p.
Składy białawców, wełny i jedwabii oraz sukna i materiałów męskich.

Grupa III.

Składy obuwi.
Składy skór, przyborów obuwicznych, galanterji skórzanej i pokrewnej, parasoli itp.

Grupa IV.

Składy mebli, obrazów, firan, dywanów, kilimów, chodników, materiałów dekoracyjnych, tapet, linoleum.
Składy szkła, porcelany, kryształów, wyrobów jubilerskich i zegarmistrzowskich,

lamp, wyrobów artystycznych, marmurowych i t. p.

Składy sprzętów domowych i kuchennych, żelaza, narzędzi oraz galanterji metalowej, artykułów technicznych i urządzeń biurowych.

Grupa V.

Składy aparatów radiowych, fotograficznych, optycznych, artykułów sportowych, instrumentów muzycznych, broni i amunicji.

Składy księgarskie, papieru, galanterji papierowej, zabawek, cygar i papierosów.

Składy kwiatów i innych dotąd niewyszczególnionych artykułów.

2. Czas trwania konkursu

Konkurs rozpoczyna się w sobotę, dnia 13-go kwietnia rb. o godz. 8-iej rano, czyli że o tej porze wszystkie okna zgłoszone do konkursu, winne być całkowicie urządzone i odsłonięte. Konkurs kończy się we wtorek, 23 kwietnia o godz. 22, czyli, że do tego terminu okna, biorące udział w konkursie, muszą być oświetlone i udostępnione obserwacji przechodniów.

3. Tabliczki informacyjne

W każdym oknie zgłoszonym do konkursu, winien być ustawiony z prawej strony okna i w miarę możliwości jak najbliższej szyby — szyldzik informacyjny, dostarczony przez wydawnictwo „Dziennik Bydgoski” z napisem: „Okno wystawowe zgłoszone do konkursu okien wystawowych „Dziennika Bydgoskiego”.

4. Wykazy firm biorących udział w konkursie

Wykazy firm kupieckich, biorących udział w konkursie, ogłosi się według grup i branż kilka razy w „Dzienniku Bydgoskim”.

5. Odznaczenia — Nagrody

Dla firm, biorących udział w konkursie, przewidziane są dwa rodzaje odznaczeń:

a) DYPLOMY

dla tych firm, które zdobędą w każdej grupie największą ilość głosów w plebiscycie naszych czytelników,

b) LISTY POCHWALNE

(ilość zależna od ilości uczestników konkursu) które sąd konkursowy, spe-

cialnie w tym celu wybrany, uchwali rozdzielić między połowę ogólnej ilości firm, uczestniczących w konkursie.

Przewidziana jest poza tem cenna nagroda ufundowana przez wydawnictwo „Dziennik Bydgoski” dla najlepiej udekorowanego okna oraz wyróżnienia dla dekoratorów. — Reprodukcje fotografii nagrodzonych okien zamieszczone będą w „Dzienniku Bydgoskim”.

6. Głosowanie czytelników

Czytelnicy głosują kuponami, które zamieścimy kolejno według grup towarowych w „Dzienniku Bydgoskim”. Kupon należy wyciąć, wyraźnie wypełnić i dostarczyć administracji „Dziennika Bydgoskiego” przy ul. Poznańskiej 12/14 względnie przy ul. Dworcowej 5 do środy 24 kwietnia włącznie.

W każdej grupie wolno czytelnikom głosować tylko jeden raz; dalsze głosy tej samej osoby w tej samej grupie głosującej ponownie będą unieważnione.

Dla czytelników głosujących przewidziane są nagrody. Premje otrzymają co 20-ty głosujący, a wykaz nagrodzonych zamieszczony będzie w „Dzienniku Bydgoskim”.

7. Sąd konkursowy

Skład sądu konkursowego ustali się w porozumieniu z Towarzystwem Kupców w Bydgoszczy. Czynność swą oprze sąd na specjal-

nym regulaminie, opracowanym przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie.

Przy ocenie wartości reklamowej zgłoszonego okna brane będą pod uwagę następujące momenty: a) ogólne wrażenie, jakie sprawia wystawa, b) dobór ekspozatów, c) sposób układu ekspozatów, d) wartość oświetlenia, e) wartość handlowa punktu, w jakim się sklep znajduje oraz warunki sklepu i okna.

8. Zgłoszenia

Zgłoszenia do konkursu prosimy nadesłać do dnia 2 kwietnia rb. pod adresem administracji „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Poznańska 12/14. W deklaracji uczestnictwa prosimy podać dokładny adres i branżę. Nieodzownym jest wyszczególnienie grupy towarowej oraz podanie ilości okien zgłoszonych do konkursu, celem dostarczenia odpowiedniej ilości tabliczek. Prosimy w tym celu wypełnić deklarację, zamieszczoną poniżej. Podkreślamy, że z tytułu uczestnictwa w naszym konkursie nie powstaną żadne koszty.

Konkurs okien wystawowych w Bydgoszczy przyczynić się ma przede wszystkim do przełamania psychozy wstrzymywania się od zakupów, przyciągnięcia wielu przyjezdnych z poza Bydgoszczy, a łącznie z tem — do powiększenia obrotów.

Liczymy się więc z tem, że Panowie Kupcy nie odmówią w własnym interesie wzięcia udziału w konkursie i prześlą w terminie podpisaną deklarację.

Deklaracja.

Do
Administracji „Dziennika Bydgoskiego”
w Bydgoszczy

Niniejszem zgłaszam udział w konkursie okien wystawowych:

Nazwa firmy
Branża
Grupa uczestnictwa Ilość okien
Adres
Bydgoszcz, dnia 1935 r.

podpisa.

Członkowie b. Rad Ludowych.

Strazy Ludowej i innych organizacji niepodległościowych.

z Bydgoszczy i Ziemi Nadnoteckiej proszeni są o przybycie w tę niedzielę, 31 marca, na godzinę 13 do sali Strzelnicy w Bydgoszczy na ważną konferencję.

Referat wygłosi delegat z Poznania.

Uprasza się wszystkich uczestników o zabraenie wszelkich pamiątek z powstania wielkopolskiego jak dokumentów, rozkazów, meldunków, korespondencji, rodowody oddziałów itp. celem złożenia Wojskowemu Biuru Historycznemu przy D. O. K. VII w Poznaniu.

Wszelkich informacji w sprawie zjazdu udzieli p. A. Kubalewski, Bydgoszcz, ulica Chwytowo 4.

Dla uproszczenia ewidencji uprasza się wszystkich działaczy o złożenie przy wejściu na salę pisemnie swych personalij i pracy.

Karambol samochodowo-motocyklowy przy ul. Królowej Jadwigi.

Ofiara wypadku padł 20-letni motocyklista.

(Kj). W dość niezwykłych okolicznościach miał miejsce wczoraj przy ul. Królowej Jadwigi karambol samochodowo-motocyklowy. Mianowicie tuż za ciężarowem autem rzeźnikiem Froberta posuwał się motocykl, kierowany przez 20-letniego Gerharda Siudowskiego (Jaśna 11). W pewnej chwili samochód rzeźnicki, nie dając żadnego sygnału ostrzegawczego, zaczął cofać się. Zaskoczony tym manewrem, motocyklista nie zdążył już wykręcić w bok. Ciężarówka z całym impetem wpadła na motocykl, rozbijając go doszczętnie. Jeździec doznał ogólnych pośluzień oraz złamania prawego podudzia. W stanie dość ciężkim przewieziono go do Szpitala.

Radjo w taksówkach.

W związku z notatką, opublikowaną przez szereg pism, dowiadujemy się obecnie, że w 3 taksówkach paryskich zainstalowane zostały tytułem próby odbiorniki Philipsa typu „Superheterodyna” z oktoda. Obecnie odbywają się pertraktacje między firmą Philips a przedsiębiorstwami taksówkowemi odnośnie wyekwipowania dalszych 300 taksówek w aparaty radjo-we.

Paryż jest pierwszą ze stolic europejskich, która posiada taksówki zaopatrzone w odbiorniki radjowe.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia br. o godzinie 19 odbędzie się zebranie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. oraz komisji rewizyjnej w lokalu „Pod Weteranem” ul. Poznańska 17.

Sprawy bardzo ważne, obecność wymienionych bezwzględnie konieczna. Przewodniczący.

Radjostacja Straży Granicznej w Bydgoszczy.

Ustalony został tryb współpracy radjostacji policyjnych z radjostacjami Straży Granicznej. W związku z tem radjostacja Straży Granicznej w Bydgoszczy obsługuwać będzie wszystkie jednostki policyjne mające siedzibę na terenie miasta Bydgoszczy.

Związek Towarzystw Polsko-Francuskich w Bydgoszczy na swem ostatnim zebraniu zarządu obradował nad sprawą zorganizowania taniej wycieczki na tegoroczne międzynarodowe wystawy do Paryża i Brukseli. Wobec żywego zainteresowania się tą sprawą przez szerszy ogół naszej inteligencji, prosimy zwracać się o bliższe szczegóły tych wycieczek do p. inżyniera Stecewicza, Gimnazjum Kopernika, Alliance Française w godz. 18—20.

Zebraenie organizacyjne właścicieli domów w Fordonie n. W. odbędzie się w niedzielę, dnia 31. bm. o godz. 12 zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Fr. Płotki w Fordonie, Rynek. Referat organizacyjny wygłosi p. Sarnowski z Bydgoszczy.

Ułgi dla zalegających z opłatą polis ogólnych i gradowych. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, obejmujący swoją działalnością teren województw poznańskiego i pomorskiego powziął doniosłe uchwały dotyczące ponadustawowych ulg, które ma stosować Zakład dla swych klientów oraz doraźnej pomocy dla rolnictwa. Wchodzi w rachubę sumy milionowe. O ulgach tych poinformujemy naszych czytelników w dniach najbliższych — w dziale gospodarczym „Dziennika Bydgoskiego”.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„JEJ WYSOKOŚĆ CALUJE” w „ADRJI”. Janet Gaynor i Henry Garat.

Bywalcy kina przypominają sobie dobrze operetkę filmową p. t. „Z rozkazu księżniczki”? Otóż wczorajsza premjera jest drugim wydaniem w zmienionej nieco obsadzie. W pierwszym filmie rolę tytułową odtwarzała Liljan Harvey, Jej Wysokością obecnie jest Janet Gaynor. Ta sama fabuła, tylko Liljan była więcej majestatyczna, a mniej sentymentalna, Janeta zaś jest mniej urzędowa, ale więcej swobodna, tylko ze śpiewem coś nie tego. W każdym razie wolelibyśmy, aby bohaterce „Siódmego nieba” powierzano role dostosowane do jej milej postaci. Henry Garat robi niemal wszystko to samo co w poprzednim filmie i jest eleganckim oficerem i miłym dżentelmenem. Janeta wprawdzie mniej rozkazuje i caluje, za to więcej umiunie sentymentem, gra zaś słabiej od poprzedniczki. Amerykanie starają się Harveykę zastąpić kim innym, co widzimy już w tym obrazie, lecz zdaje się będzie to daremny wysiłek. Obraz jednak jest dość ciekawym, posiada bowiem kilka nowych szczegółów.

STATNIE WIADOMOSC

Za co aresztowano księdza?

W Podstolinie, pow. Szaum (diecezja Frombork) aresztowano księdza proboszcza Józefa Przypierskiego.

Ksiądz ten w ruchu narodowym polskim udziela nie brat. Należał do niemieckiego obozu centrowego.

Bankructwo wielkiej fabryki meblowej w Poznaniu.

Poznań, 29. 3. (tel. wł.). Wczoraj w południe ogłoszona została upadłość wielkiej firmy przemysłu drzewnego i meblarskiego W. Nowakowski i Synowie w Poznaniu. Przedsiębiorstwo to znajdowało się od dłuższego czasu w trudnościach finansowych, co pewien czas wybuchaly w fabryce strajki na tle niewypłacania zarobków robotniczych, zaległości podatkowe i socjalne urastały coraz wyżej, aż wreszcie stosunki te doprowadziły do ogłoszenia na wniosek robotników upadłości firmy. Fabryka mebli została unieruchomiona. Zawiadowcą masy upadłościowej zamianowany został przez sąd p. inż. Małecki.

Szkielety w ogrodzie.

Gniezno, 29. 3. (tel. wł.). Przy przekopywaniu ziemi w ogrodzie p. Tatarskiego przy ul. Poznańskiej 19-20 znaleziono pod krzakiem bzu dwa ludzkie szkielety, zagrzebane na głębokości około 15 cm. Wskutek uderzenia łopata czaszka jednego ze szkieletów została uszkodzona, druga znajduje się w dobrym stanie. Szkielety mogły się znajdować w ziemi około 15 lat. Policja wszczęła dochodzenia mające wyświecić tajemnicę zagadkowych szkieletów.

Powodzie i burze piaskowe.

Nowy Jork, 29. 3. W południowej części West Virginia (Stany Zjedn.) nastąpiły powodzie, które wyrządziły wielkie szkody. Liczne domy musiały opróżnić z mieszkańców. Wiele budynków zawałiło się. 6 osób straciło życie.

W stacjach południowego zachodu Szaleja znowu burze piaskowe, które w pewnych miejscach przerwały komunikację. 9 osób zostało zabitych.

Zarznął nad miednicą pięcioro własnych dzieci!!!

Tarnów. (PAT) W Krzyżu koło Tarnowa wydarzył się wypadek niebywałej zbrodni. Mianowicie Stanisław Pypec, ojciec 9-ga dzieci, korzystając z tego, że żona jego z synem Janem udała się do Tarnowa, a troje starszych dzieci było zajętych przy pracy w polu, zabrał 5-ro drobnych dzieci do komory, gdzie skrzepował im ręce i zawiązał oczy, a następnie nożem sprężynowym pozarzynał je nad miednicą. Po dokonaniu strasznego czynu morderca ułożył swe ofiary na podłodze, według starszeństwa 8-letniego Jerzego, 6-letniego Władysława, 5-letniego Bronisława, 4-letniego Stanisława i 2-letnią Krystynę. Pypec poszedł następnie do Tarnowa, gdzie oddał się w ręce policji. Dzieciobójca opowiada o wypadku z tępym spokojem, podkreślając, że z planem zamordowania dzieci nosił się już od dwóch miesięcy. Powodem potwornego czynu Pypcia miała być utrata zarobku i mieszkania z dniem 1 kwietnia br.

Wypadek 5-krotnego dzieciobójstwa wywołał w Tarnowie wstrząsające wrażenie.

Dewaluacja franka belgijskiego.

Bruksela, 29. 3. Na podstawie ogłoszonego rozporządzenia zamknięto dzisiaj giełdę efektów i dewiz do soboty włącznie. Rozporządzenie ogłoszono w nadzwyczajnym wydaniu dziennika urzędowego.

Berlin, 29. 3. Dyrektorjat Banku Rzeszy ogłosił w porozumieniu z ministrem gospodarki Rzeszy następujący komunikat: „Z powodu niewyjaśnionego stosunku walutowego w Belgji skreślono z dniem 27 bm. notowania dla wyplat belgijskich na giełdzie berlińskiej aż do odwołania. Wyplaty w niemiecko-belgijskim ruchu obrachunkowym na podstawie układu z 5 września 1934 będą się odbywały nadal na podstawie średniego kursu berlińskiego z 26 marca br.

Belga jest zdewaluowana już o 15%. Dalsza dewaluacja jest więcej niż pew-

na. Ilość krajów o zdeprawowanej walucie powiększa się. Jeszcze tylko Holandia i Szwajcaria stoja u boku Francji. Gdy odpadną — będzie to koniec bloku złotego.

Obniżka o 25 — 30 procent.

Paryż, 29. 3. (PAT.) Według wiadomości z Brukseli, nowy rząd wystąpi dziś z deklaracją, w której uzasadni następujący program: Obniżenie franka belgijskiego o 25—30%, utworzenie państwowego urzędu kredytowego, kontrolowanego przez bank Narodowy, rozpoczęcie wielkich robót publicznych, subwencjonowanych częściowo przez państwo, a częściowo przez instytucje prywatne w celu zwalczania bezrobocia. Kontrola banków przez bank narodowy, utworzenie

Niemcy odgrażają się Litwinom.



W berlińskim Lustgartenie kilkadziesiąt tysięcy Niemców, przeważnie młodzież, demonstrowało przeciw wyrokowi kowieńskiemu, skazującemu 4 hitlerowców kłajpedzkich na śmierć za zabójstwo pewnego Litwina.

funduszu wyrównawczego przy zmianie waluty, powzięcie niezbędnych zarządzeń w celu zmniejszenia drożyzny kosztów utrzymania i zapewnienie rozwoju rynku krajowego, wprowadzenie 40 godzinnego tygodnia pracy, zwołanie konferencji międzynarodowej dla stabilizacji walut, nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim i zawieszenie na przeciąg jednego roku praw izby deputowanych.

Czy Niemcy zajmą Kłajpedę?

Wiedeń, 29. 3. W związku z wyrokiem kowieńskim, skazującym na karę śmierci czterech hitlerowców, oraz z groźnym pogorszeniem się sytuacji pomiędzy Niemcami a Litwą, donoszą niektóre pisma tutejsze z Berlina, jakoby dobrze poinformowane koła niemieckie uważały wysłanie ultimatum rządowi berlińskiemu pod adresem Litwy za możliwe.

Natomiast te same koła uważają chwilowo (?) za rzecz wykluczoną, aby Reichswehra zamierzała obsadzenie obszaru Kłajpedy, jak długo sytuacja nie zostanie postawiona na ostrzu miecza. W każdym razie Niemcy miały już, wprawdzie nie zupełnie oficjalnie, zwrócić uwagę państw sygnatarjuszw układu kłajpedzkiego na konieczność natychmiastowej interwencji.

Związek Niemców zagranicznych oraz związek t. zw. Niemiecki Wschód, organizują obecnie wielką akcję protestującą przeciwko wyrokowi kowieńskiemu.

Ze sportu.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE NA ŚLĄSKU.

Wczoraj wieczorem odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody pływackie w krytej pływalni pomiędzy czołowym zespołem pływackim Śląska polskiego S. V. Friesen z Zabrzeza a drużynowym mistrzem Polski E. K. S. Katowice. Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności i zakończyły się zwycięstwem E. K. S. w stosunku 6:4.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 26. 3. 1935 roku.

Spędzono: wółw 47, buhajów 155, krów 300 swn 1780, cieląt 850, owiec 106. Razem 3238 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woly:	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgane	48—52
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	42—46
Mięsiste tuczone starsze	36—40
Miernie odżywione	26—30
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	44—46
Tuczone mięsiste	38—42
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	34—36
Miernie odżywione	26—28
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	46—50
Tuczone mięsiste	40—42
Nietuczzone, dobrze odżywione	26—28
Miernie odżywione	18—20
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	48—52
Tuczone mięsiste	42—46
Nietuczzone, dobrze odżywione	36—40
Miernie odżywione	26—30
Młodzież:	
Dobrze odżywione	26—30
Miernie odżywione	24—26

Cieleta:

Najprzedniej. cielęta wytuczzone	56—62
Tuczone cielęta	50—54
Dobrze odżywione	44—48
Miernie odżywione	38—40

Owce:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—62
Tuczone starsze skopy i maciorki	00—00
Dobrze odżywione	00—00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	64—66
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	58—62
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	54—56
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	46—52
e) maciory i późne kastraty	50—60

Przebieg targu spokojny

Bank Polski płacił w dniu 29. 3. 1935 za:

dolary amerykańskie	5,26
funty szterlingów	25,95
franki szwajcarskie	171,22
franki francuskie	34,89
guldeny gdańskie	172,64
marki niemieckie	190,—

Życia towarzyska.

Piątek, 29 marca.

- Godz. 16,00: Piłkarze Sokoła I. Trening wszystkich drużyn na boisku treningowym stadionu miejskiego.
- Godz. 16,30: Sokół V OPN. Trening obowiązkowy wszystkich drużyn na boisku im. Swiatały. Po treningu o g. 18 schadzka. W niedzielę zawody.
- Godz. 18,30: Sokół Bielawy, W. Bartodzieje. Ćwiczenia i pogadanka w Rzeźni Miejskiej.
- Godz. 19,00: Sokół III oddział żeński. Gniazdowne zawody ping-pongowe.
- K. S. „Leo”. Schadzka sekcji piłkarskiej w świetlicy.

- Godz. 19,30: Tow. śpiewu „Chopin”. Lekcja śpiewu u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.
- Godz. 20,00: Związek Urzędników Kolejowych Koło I. Roczne walne zebranie w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha.
- K. S. „Brda”. Schadzka piłkarzy. W niedzielę mecz.
- Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.
- Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja śpiewu w Rursie Kupieckiej. Komplet konieczny.
- Sobota, 30 marca.
- Godz. 20,00: OPN. „Gwiazda”. Zebranie w ognisku. We wtorek zebranie zarządu.
- Niedziela, 31 marca.
- Godz. 10,00: Sokół V. sekcja żeńska. Zakonczenie kursu gimnastycznego O. W. S. i lu-

- stracja okręgu w sali gimn. żeńskiego ul. Staszica. Udział druchen starszych i ćwiczących w stroju przepisowym obowiązkowy.
- Godz. 17,00: Związek właścicieli małych nieruchomości. Roczne zebranie sprawozdawcze w lokalu p. Żelaznego naprzeciw sądu okręgowego.
- *
- Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Wincentego a Paulo. Wspólna spowiedź dla członków w sobotę 30. bm., komunja św. w niedzielę, 31. bm. rano o godz. 7,30.
- Sekcja Szybowcowa Oddz. Lotn. Związku Strzeleckiego. Zebranie sekcji 29. bm. o godz. 18,30 w świetlicy Z. S. przy ul. Marsz. Focha 39. Obecność wszystkich pilotów strzelców oraz absolwentów I kursu teoretycznego szybnictwa

- zorganizowanego przez Klub Szybowcowy Zw. Strzel. Okr. VII obowiązkowa.
- Klub mandolinistów „Lutnia”. Dziś lekcja II oddziału o godz. 20, o godz. 21 lekcja I oddz. Uprasza się o komplet i punktualne przybycie. Lekcje odbędą się w lokalu, ul. Poznańska 17.

Odpowiedzi redakcji

P. B. Prosimy nam przesłać odpis kontraktu. Z tego, co pan podał, trudno dać odpowiedź ściśle. Nie wiemy np., czy kontrakt wymienia osoby, korzystające z deputatu i komu pan ma płacić 2,50 tygodniowo w razie zgonu zdającego. W drugim liście prosimy się powołać na pismo pierwsze.



Nie jak zwyczajnie Kawy, *lecz*

Nachtigal-Kawu



W opakowaniu oryginalnym po 125 gramów zapieczętowana i zaopatrzona w cenę

Kawa domowa									Kawa specjalna				Kawa szlachetna			
nr.	22	24	26	28	30	32	34	36	40	44	52	58	64	72	76	80
zł	0.55	0.60	0.65	0.70	0.75	0.80	0.85	0.90	1.00	1.10	1.30	1.45	1.60	1.80	1.90	2.00

Zawiadamiam

że dekretem Pana Ministra Sprawiedliwości zamianowany

NOTARIJUSZEM

w Kłobawie, otworzyłem kancelarię przy **Placu Wolności nr. 3**, obok Sądu

(5328) **ROMAN DIETL, notariusz.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru Mieczysław Mysłkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30-go marca 1935 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich we firmie „Rawa” odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Aleksandra i Erny Plawens składających się z samochodu marki „Morris”. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 21 marca 1935 r.
Komornik (—) Mysłkowski.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 30 marca o godz. 9-tej w lokalu firmy „Grakona” Onufry Gertner i Ska przy ul. Petersona 13 celem uregulowania zaległych należności podatkowych skarbowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: większej ilości różnych pilników, młotków, maszyn do pisania, wiertarki, maszyny do nacinania pilników, motoru ropowego „Diesel’a”, platform, koni.

Naczelnik III. Urzędu Skarbowego.

Nożyce do strzyżenia owiec
Konwie do miedzi
Narzędzia ogrodnicze
Przybory pszczelarskie

Julius Musolf

Towarzystwo z ograniczoną porębką
Bydgoszcz
ulica Gdańska 7
tel 1650 - 3026. (5342)

Poważna firma ekspedycyjna w Gdyni (5389)

poszukuje zaraz pierwszorzędnej

stenotypistki

polsko-niemieckiej.

Oferty z odpisem świadectw i podaniem wyznaczenia uprasza się skierować do agentury Dziennika Bydgoskiego w Gdyni pod „J. K.”

RÓŻNE

Kto
da obiady i kolacje za 3 godziny jakiegokolwiek pracy od 3-6-ej. Zgłoszenia filja Dziennika „Chętna”. (2936)

Cieżarówka
wyjeżdżam 4 razy tygodniowo Toruń, przyjmuję zlecenia dostawy. Bieganowski Mazowiecka 9-3 (2908)

Obiady
dobre. Sw. Florjana 3, m. 8.

Samochody
ciężarowe wynajmuje Bieganowski, Mazowiecka 9-3. (2905)

POLECENIA

Tapety
najkorzystniej sprzedaje Nowy Skład Tapet, Bato rego 1, 1dom narożnikowy Starego Rynku. Wysyłamy na prowincję pocztą. (5370)

Obrączki

ślubne, zegarki, biżuterja, reparacje starannie i tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (5388)

SPRZEDAŻE

Sprzedam
gospodarstwo 6 mórg bez długu. Łomżyńska 2. Mate Bartodzieje. (5381)

Dom (5352)
korzystnie sprzedam, wdzierzawie. Ugory 45.

Plac
budowlany sprzedam Choloniewskiego 22. (5374)

420 mórg
wpłaty 5000, sprzedam. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33. (2920)

Psa
(Dobermana) dobrego, sprzedam w dobre ręce. Wiadomość Nogaj, Garbary 7. (2921)

Dom
dochodowy dwoma składami sprzedam Choloniewskiego 22. (5373)

Blurko
dębowe sprzedam. Śniadeckich 61-4. (2929)

Sprzedam
młode psy bokserzy i dwuletnią sukę. Grudziądz, Droga Łakowa 28. (5365)

Konia
robotniczego sprzedam. Łokietka 17. (5359)

Sprzedam
gospodarstwo, 6 mórg bez długu. Łomżyńska 2. Mate Bartodzieje. (5381)

Maszyny
pisania sprzedam. Śniadeckich 46-8. (2932)

Sypialka (2924)
satyn polerowana korzystnie. Warmińskiego 12.

Dywan
maszynowy do szycia, tanio. Długa 68/13, podwórze. (2913)

Rower
damski i męski, wózek 4-kołowy ręczny tanio. Pomorska 22-14. (2907)

KUPNA

Kupię
wannę emalj. Pod „Wanna” filja. (2847)

Powózka
dobrą kupię. Oferty pod „E. F.” (5377)

Kupię (5385)
żelazne i drzwie drzwi i okna. Oferty do eksp. Holtendorff, Gdańska 35.

Plan
nieprzemakalny kupię. Bieganowski, Mazowiecka 9-5. (2904)

LEKCJE

Lekcje
skrzypiec udziela. Chotrego 3, m. 1. (5346)

POSADY WOLNE

Potrzebny
młody czeladnik piekarski. Piekarnia Prądy, Berkowski Franciszek. (5363)

sluząca
uczciwa dobrem gotowaniem potrzebna. Starszkołna 8, m. 5. (5355)

Kawaler
poszukuje współniczeki-gospodyni do restauracji. Požadane 2-3000 zł. Of. Dziennik Bydgoski Inowrocław „1000”. (5366)

Fryzjer
fryzjerka potrzebna zaraz Grunwaldzka 37. (5372)

Czeladnik
szewski pod każdym względem z pierwszorzędna pracą oboznany potrzebny. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Osie pod „100”. (5364)

Bufetowa
samodzielną z kaucją 100,— Oferty z fotografią do Dziennika Bydgoskiego do „Bufetowa 100”. (5379)

Dziewczyna
uczciwa lubiąca dzieci potrzebna. Mazowiecka 3, miesz. 5. (2934)

Prasowaczkę
pierwszorzędna specjalistkę męskich koszul wierzchnich poszukuje zaraz. Fabryka Białizny, Kościuszki 12. (2969)

Dziewczyna
młodsza, potrzebna. Kościuszki 10-6. (2911)

Uczennica
do gotowania z wioski potrzebna. Parkowa 2. (2905)

Chłopak (2922)
ze wsi do konia potrzebny. Zgłoszenia z świadectwami Nakielska 91,

Maszynistka
biegła może objąć stałe, niezależne stanowisko. Do objęcia gotówka 1000 zł. Oferty „Maszynistka” Dz. Bydgoski, Toruń. (5367)

Młodsza
sluząca może się zgłosić zaraz. Stellmach, Magdzińskiego 1, zgłoszenia w składzie. (5378)

Wypomózka
do rzeźnictwa potrzebna. Adres Dziennik. (5357)

Krawiec
potrzebny. Adres filja. (2910)

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Sienkiewicza 15-3. (2903)

Fryzjer
potrzebny. Dworcowa 18, Rosiński. (2923)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna (5347)
z wioski uczciwa z gotowaniem i do prac domowych szuka posady. Zgłoszenia pod „Rzetelna” do Dziennika Bydgoskiego.

Sierota
z samodzielnym gotow. znająca gospodarstwo domowe szuka posady u życzliwych państwa lub samodzielnej osoby. Oferty filja Dzien. „S 25”. (2935)

DZIERŻAWY

Poszukuje (5387)
dzierżawy młyna wodnego z przemiałem do 200 centnarów, najchętniej z obszarem do 200 mórg. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dzierżawa”

Wydzierżawie
duży ogród. Śniadeckich 61-4. (2930)

MIESZKANIA SZUKA

Emeryt (2931)
poszukuje 2 pokoje z kuchnią. Oferty filja pod „3”

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje
próżnego lokalu, któryby się nadawał na fryzjerstwo. Adres wskaże Dziennik. (5358)

POŻYCZKI

Poszukuje
5000 zł na realność ziemską w centrum miasta. Of. pod „Z. 1133” do Dziennika. (5386)

2 pokoje

kuchnia słoneczna z przynależnościami do wynajęcia. Połakiewicz, Nowomiejska 16. (5359)

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Jezuicka 7, m. 3. (5362)

Pokój
słoneczny, balkon, utrzymanie całodziennie. Gdańska 62-5. (5360)

Pokój
20 Stycznia 13, m. 6. (5354)

Pokój
3-go Maja 5-1. (2896)

Pokój
słoneczny wygodami. Pl. Weyssenhoffa 3 m. 5 (5371)

Mały
pokój. Zduny 2-11. (2938)

Pokój
umeblowany. Warszawska 11, m. 5. (2939)

Pokój
słoneczny, wygodami. Plac Weyssenhoffa 3/5. (5371)

Mam
ładny pokój umeblowany w centrum miasta do wynajęcia, łazienka, balkon. Podolska 1 m. 6 narożnik ul. Pomorskiej. (5382)

Pokój
umebl. oddziel. gaz. kuchnia. Staszica 1-4. (2914)

Pokój
umeblowany, osobne wejście wynajm. Śniadeckich 20, 7. (2916)

„Centrum”
Ofiaruję pokój umebl. z gaz. kuchnią i balkonem. Światło elektr. Cena 80-35. Oddzie ne wejście. Janicka, Staszica 1-4. Tel. 1973. (5383)

Pokój
umeblowany. Hetmańska nr. 24, parter lewo. (2912)

Pokój
Pomorska 3. (2915)

Pokój
umeblowany. Śniadeckich 39-5. (2917)

Jednoizbowa
kuchnia do wynajęcia. Konopna 15. (5356)

POŻYCZKI

Poszukuje
5000 zł na realność ziemską w centrum miasta. Of. pod „Z. 1133” do Dziennika. (5386)

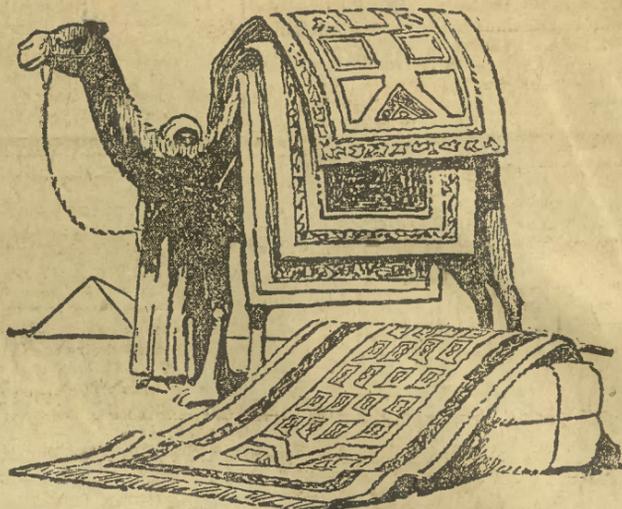
Pokój
15 zł. Łokietka 29. (2931)

Wielka Wystawa Dywanów

od dnia 31-go marca do 20-go kwietnia
w naszym magazynie na drugim i trzecim piętrze.

Ceny podczas wystawy znacznie niższe.

Otwarcie wystawy w niedzielę, 31 marca o godz. 3 pp.
W tym czasie koncert. Wstęp wolny.



Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Telefon
3354
i 3017

Gdańska
nr. 10-12

Wejście na wystawę w niedzielę z ulicy Dworcowej nr. 1.

PIĘKNE DRZEWKA I KRZEWY
IGLASTE, LIŚCIASTE, ALEJOWE,
KRZEWY OWOCOWE, RÓZE, BZY I BYLINY
polecają po cenach bardzo niskich
SZKOŁKI PODZAMECKIE
Mr. Franciszka ZAMOYSKIEGO
poczta Maciejowice, wojew. Lubelskie.
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Nawozy sztuczne:

Kainit
Sól potasowa
Tomasyna
Sa etra wapn.
Siarżan amon.
Salerżak
N trofos

Zboże siewne:
Owies, Jęczmień
Wszelkie nasiona
Pasze treściwe
poleca (5336)

Rolnik w Bydgoszczy
tel. 3336
Hermana Frankogo 19-21.

Czytajcie
Dziennik
Bydgoski

Przedstawiciela

na miasto Bydgoszcz i okolice poszukuje poważne wydawnictwo. Osoby zaprowadzone w księgarniach, sklepach bławatnych, u krawców itd. zechcą się złożyć w sobotę, dnia 30 bm., w hotelu „Pod Orłem”, do p. Dra. Bermiana między 3-4 po południu. (5342)

Wolne Miasto Gdansk 5363
SOPOTY Sezon
w każdej porze roku!
Gościnne występy teatralne. - Wieczory towarzyskie. - Sport.
Międzynar. Kasyno - Ruleta - Bakarat
(Państw. koncesjonowane). **Otwarte cały rok.**
Informacje: Wszelkie biura podróży i biuro ruchu (Kasino Verkehrsbüro) Sopoty

Każdy jest zadowolony

kupując **MATERIAŁY** na ubranie, płaszcz, spodnie etc.
wprost w składzie fabrycznym

Gustaw Molenda i Syn

Bydgoszcz, ulica Gdańska 11, tel. 2192.

Własna fabryka sukna w Biełsku (Śląsk). Rok założenia 1850. — Olbrzymi wybór najnowszych materiałów. — Znane i a. jakości oraz niskie ceny.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo 4, w, s, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Rowery
pierwszorzędne gatunki po najniższych cenach. **Wasielewski**, Dworcowa 41. (5281)

Wózki

Wózki dziecięce
poleca (1259)
F. Kreski
ul. Gdańska 9.

Wózki

dziecięce w wielkim wyborze poleca **Wasielewski**, Dworcowa 41. (5282)

Kolejarzom

kredyt. Płaszcz, ubrania, obuwie, towary krótkie. **Warszawska 1.** (2850)

SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo
w wsi kościelnej na sprzedaż. **Alfuth, Polko p. Pelplin (Pomorze).** (5163)

Męski

pokój i jadalnię. **Stolarnia Wójcik, Pomorska 15 II. lewo.** (2869)

Sprzedam

urządzenie dentystyczne. **M. Bublitz, Nowe nad Wisłą.** (5137)

Koń

4 lata na sprzedaż. **Sienkiewicza 40.** (2882)

KUPNA

Kupię
nieruchomość w Inowrocławiu w dobrym punkcie dla handlu, składowi i mieszkaniam mogą być zajęte przy wpłacie do 20.000 zł. reszta według umowy w krótkim czasie. **Zgłosz. Dzień. Bydg. pod „5084”.**

Kupuję

używane meble, odzież, płacę dobrze. **Nowy Rynek 5.** (5338)

LEKcje

Lekcyj gry
na fortepianie udziela tanio **Rajewska, Gdańska nr. 76.** (2853)

POSADY WOLNE

Która
pani chciałaby odwiedzać w towarzystwie naszej współpracownicyki tutajszą klientelę. **Zgłoszenia powyżej 26 lat z dowodem osobistym lub tp. w sobotę od 10-12. Pomorska 42-1.** (2352)

Agentów

portretowych na dotychczas niemyślanych warunkach, poszukuje **Zakład Potretowy SEMI - Email „Renesans”, Kielce, Marsz Focha nr. 14. Nowości niemyślane! Żądajcie prospektów!** (4976)

Ekspedjentka

do konfekcji damskiej poszukiwana zaraz. **Oferty „Dłuższa praktyka” filija Dziennika.** (2893)

Fryzjerka

potrzebna, warunki według umowy. **Inowrocław, Toruńska 25. Drauske.** (5212)

Pomocnik

fryzjerski chcąc douczyć się damskiego zaraz potrzebny. **Bydgoszcz, Gdańska 132. Dolski.** (2895)

Szofer

mechanik samotny potrzebny i biuralista. **Goniec samotny z kaucją 200. „Pomoc”, Swiecie, Sadowa 15. Odpowiedź znaczek.** (5341)

Dziewczyna

do domu prywatnego potrzebna. **Zgłoszenia Pomorska 19.** (2901)

Potrzebna

zaraz na wieś do domu urzędniczą służącą o skromnych wynaganiach do lat 22. o miłej powierzchowności która lubi dzieci i zna prace domowe. **Zgłoszenia pod „Odpowiednia”, Dziennik Bydgoski, Inowrocław.** (5304)

POSADY POSZUKUJA

Szofer (2897) pierwszorzędny fachowiec polecony poszukuje posady. **Oferty filija „88”.**

DZIERŻAWY

Biura
magazyny, piwnice, kabiny meblowe każdej wielkości do wydzierżawienia. **Wodtke Gdańska 76.** (5323)

Restauracja

z mieszkaniem od 1 kwietnia do wynajęcia. **Grunwaldzka 89.** (5340)

Skład

z pokojem do wynajęcia. **Grunwaldzka 65.** (2900)

Skład

z mieszkaniem korzystnie zaraz do wynajęcia. **Dworcowa 57.** (1498)

Skład

3 pokoje kuchnia wydzierżawia. **Pl. Poznański 7, portjer.** (2868)

Dobra

korzystna okazja. **Zaraz lub później jest do wynajęcia dobrze zaprowadzony lokal handlowy. Najlepsze położenie z mieszkaniem, miasto prze myślowe na Pomorzu. Lokal nadaje się dla każdej branży, szczególnie dla jubilerów lub lepszy skład obuwia. Adres wskaże Dziennik Bydgoski.** (5288)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (2892) 2 pokoje z kuchnią (słoneczne). **Oferty do filij Dziennika pod „Emeryt”.**

6 lub 7

(5284) pokojowe mieszkanie z wygodami lecz tylko w okolicy Starego, Nowego lub Wełn. Rynku poszukuję od 1 czerwca. **Oferty „K 32” Dziennik.**

POKOJU POSZUKUJA

Pokój
umeblowany w centrum poszukuje zaraz. **Oferty z cenami proszę pod „Centrum”.** (5298)

POKOJE WOLNE

Pokój
słoneczny, wygodny, utrzymanie lub bez zaraz. **Sw. Florjana 3, m. 8.** (5289)

Pokój
dla dwóch, **Wiatrakowa 15-2.** (2898)

Pokój
umebl. użytkowaniem łazienki. **Plac Weysenhofa 2, m. 8.** (2899)

Pokój
Długa 49/11. (5339)

Pokój
umeblowany dla 2 panów, światło elektryczne i łazienka. **Cieszkowskiego 14 m. 2.** (2894)

RÓŻNE

Bilardy
w Europie, godzina 1 zł czynne dzień i noc. (2902)

Przybłąkał (5337) się wilełek, suzka **Wiadomość: Nowy Rynek 5.**

Obełże (2762) rzuconą rodzinie **Siwkowskich, Kosowo powiat Wyrzysk z żalem cofam. Graczykowski Bronisław.**



— Chciałbym kupić spodnie, ale z tych najtańszych.
— Niestety nie mogę służyć, takie ja sam noszę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Miśtał w Gdyni.